Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. 9. tel. 120-78. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . — 4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 5 stycznia 1935 Nr. 5 ABC

Odpowiedź premj. Kozłowskiego

na interpelację o Berezie Kartuskiej

WARSZAWA, 4. 1. (tel. wł. — G.). Do kancelarji marszałka Sejmu wpłynęło pismo premjera Kozłowskiego, stanowiące odpowiedź na interpelację klubu parlamentarnego Str. Narodowego w sprawie traktowania izolowanych w Berezie Kartuskiej. Odpowiedź ta brzmi:

OSOBA P. GREFFNERA

„W odpowiedzi na interpelację nadesłaną mi w piśmie p. marszałka z dnia 13 listopada 1934, mam zaszczyt zakomunikować co następuje: Podniesione przez interpelantów zarzuty pod adresem komendanta miejsca odosobnienia podinsp. policji państwowej Bolesława Greffnera, **opierają się na zajściach, jakie miały miejsce w dniu 19 marca 1931 w Poznaniu.** — Dochodzenia w sprawie tych zajść zostały umorzone przez prokuratora, a tem samem nie stwierdzono żadnych uchybień ze strony organów policyjnych. **Twierdzenie interpelantów, jakoby warunki odżywiania odosobnionych były znacznie gorsze od tych, jakie ustalone zostały rozporządzeniem min. sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931, pomijając jego gołosłowność, jest bezpodstawne w świetle faktów i zestawień cyfrowych.**

O „WARTOŚCI KALORYCZNEJ" POKARMÓW

Porównując normy żywności przewidziane w par. 121 rozp. ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu więziennego z normami w tabeli wyżywienia stosowanej w miejscach odosobnienia i porównując ich **wartość kaloryczną** stwierdzam, **że racja żywnościowa dla jednego człowieka w miejscu odosobnienia jest wyższa od normy więziennej o 24.9 proc.** Na podkreślenie zasługuje również, że owa dodatnia różnica występuje przy tak ważnych grupach pokarmu **jak chleb (24.8 proc.), tłuszcze (40.3 proc.), mięso (20 proc.) i cukier (35.7 proc.).**

Racja żywnościowa w żadnym wypadku nie jest niższa od przewidzianej regulaminem więziennym. Nad zaprowiantowaniem i wyżywieniem **pracuje nietylko komisja miejsca odosobnienia, lecz także lekarze.** Nieprawdą jest, jakoby wydawano chleb niedopieczony, robaczywy groch i słoninę z robakami. Chleb w miejscu odosobnienia wypiekany jest przez wykwalifikowanego piekarza, a spożywają go zarówno odosobnieni, jak i posterunkowi z odwachu wartowniczego.

WSZYSTKO W DOBRYM GATUNKU

W pierwszych dniach niektórzy z odosobnionych skarżyli się na zaburzenia żołądkowe. Po zbadaniu sprawy przez lekarza okazało się, że przyczyną tego był **zbyt świeży chleb.** Wobec tego polecono wydawać chleb dopiero w 24 godzin po wypieku i odtąd skargi ustały, mimo, że sposób wypieku nie uległ zmianie. Na zły gatunek grochu i słoniny odosobnieni nie skarżyli się nigdy. **Dostawcom płaci się pełne ceny,** wymagając od nich dostarczania pełnowartościowych produktów.

W porze letniej zdarzył się jeden wypadek dostarczenia nieświeżej słoniny, która została niezwłocznie zakwestjonowana przez prowiantowego posterunkowego Kwapińskiego i zwrócona dostawcy z jednoczesnem wykluczeniem owego dostawcy z grona dostawców.

Do Izby Chorych kieruje się tych tylko, którzy cierpią na lżejsze niedomagania. Poważnie chorych kieruje się do szpitala, w którym mają zapewnioną pomoc lekarską. Nieprawdą jest, że zatrzymani poza obozem dostawali obiad dopiero o godz. 18-tej

PRACA NIE SZKODZI

Przez kilka pierwszych dni wydawanie obiadu odbywało się z opóźnieniem, które wynikało **jedynie z pewnych braków natury technicznej,** całkowicie usuniętych po tych kilku dniach. Zakaz otrzymywania paczek żywnościowych leży w granicach uprawnień dyscyplinarnych komendanta miejsca odosobnienia i tylko w tym charakterze jest stosowany. Co tem, że ani warunki wyżywienia, ani praca fizyczna nie wpływają ujemnie na stan odosobnionych świadczy fakt, że dnia 1 grudnia **1934 największa liczba przebywających w Izbie Chorych wynosiła 13 osób, do szpitala zaś przesłano zaledwie 3 osób, z których 3 powróciły do miejsca odosobnienia.**

Odosobnieni śpią na siennikach grubo **wypchanych słomą. Na jeden siennik wypada 25 kg. słomy. Braki w pryczach uzupełnia się.** W salach niema stołków, ani ławek, gdyż izby te przeznaczone są w myśl regulaminu wyłącznie do spoczynku nocnego i w czasie zajęć dziennych nie wolno tam przebywać. W jadalni znajduje się dostateczna ilość stołów i ławek, które są także wstawiane do sal i cel w dni świąteczne, kiedy odosobnieni wolni są od pracy.

MYDŁO RAZ NA 10 DNI.

Nie jest prawdą, jakoby odosobnieni przez kilka tygodni nie dostawali mydła. Prawdą jest, że otrzymywali oni mydło do mycia i do kąpieli **naprzód raz na tydzień,** a gdy się okazało, że mydło w tym okresie nie jest zużywane **raz na 10 dni.** Wypadki stosowania kary dyscyplinarnej samotnego zamknięcia są nader rzadkie. **Maksymalna ilość przebywających w areszcie jest niższa niż maksymalna frekwencja Izby Chorych.**

P. Greffner powiedział — ale go mylnie zrozumiano

— Nieprawdą jest, że cele, w których przebywają karani są małe, ciemne i wilgotne, gdyż cele te mają **wymiar 6.3 x 4.3. m.** Cele te posiadają okna i są zupełnie suche. — Dwie spośród stojących do dyspozycji cel były istotnie wilgotne, lecz ani razu nikogo w nich nie zamknięto, a były one używane tylko do magazynowania materjałów nie ulegających zepsuciu wskutek wilgoci.

Doraźne kary w postaci bicia odosobnionych nie mają miejsca. Przewinienia odosobnionych są karane w drodze dyscyplinarnej. Regulamin przewiduje możliwość pokonywania oporu przez użycie siły, a w wypadku próby ucieczki, oporu czynnego, zamachu na wolność, zdrowie lub życie personelu komendy miejsca odosobnienia — **zezwala nawet na użycie broni.** Ani razu nie zaszła potrzeba wykorzystania tych uprawnień dla braku oporu.

Odezwanie się podinspektora Greffnera do policjantów aby „walili w łby, **jeśli uznają to za stosowne" jest zupełnie mylnie tłumaczone jako upoważnienie do bicia odosobnionych. Słowa wypowiedziane przez komendanta miejsca odosobnienia wynikają z przepisów regulaminu dotyczącego użycia siły i broni w razie potrzeby.** Tendencją zaś ich było zupełnie celowe ostrzeżenie obecnej przytem grupy odosobnionych przed konsekwencjami prób oporu.

Zarzut zmuszania odosobnionych do mycia gołemi rękami spluwaczek jest nieprawdziwy. **Mycie spluwaczek, jak również innych naczyń i sprzętów, oraz sprzątanie sal i cel wchodzi w zakres prac porządkowych i jest wykonywane przez odosobnionych.** Do mycia spluwaczek używa się szmat osadzonych na kijach.

Inspekcja miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej jest dokonywana bardzo często, a postępowanie policjantów **podlega specjalnie szczegółowemu badaniu. Na podstawie wyników tych inspekcyj mogę stanowczo stwierdzić, że fakty znęcania się lub bezmyślnego szykanowania odosobnionych nie miały miejsca. Wymienianie w interpelacji nazwisk 4-ch policjantów, odznaczających się rzekomo szczególnem okrucieństwem nie daje dostatecznych podstaw do wdrożenia dochodzeń z uwagi na brak konkretnych zarzutów i zażaleń przeciwko nim".**

Prezes rady ministrów Leon Kozłowski.

Powrót min. Becka z zagranicy

WARSZAWA 4. 1. (Tel. wł. G.) Minister Beck powrócić ma do Warszawy jutro lub pojutrze, skąd zaś po jednodniowym pobycie uda się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Potwierdza się wiadomość, **że po powrocie z Genewy minister Beck wygłosi w dniu 25 bm. exposé w sejmowej komisji spraw zagranicznych.**

W kołach sanacyjnych zapewniają, **że po exposé ministra dyskusji żadnej nie będzie.** W czasie pobytu ministra Becka w Sztokholmie mówiono w tut. kołach dyplomatycznych, że nie jest wykluczone zatrzymanie się jego w powrotnej drodze w stolicach Finlandji i Estonji. Zależeć to miało od instrukcyj, jakie p. Beck otrzyma z Warszawy. Widocznie projekt ten został zaniechany, **gdyż minister Beck powraca wprost do Warszawy.**

—x—

Zapowiedź obniżenia podatków komunalnych

WARSZAWA, 4. 1. (Tel. wł. G). **Dowiadujemy się, że w wyniku prac specjalnej komisji Ministerstwa Skarbu, uzgodniony został projekt, zmierzający do obniżenia podatków komunalnych i ograniczenia samorządów w zakresie wymiaru podatków.** Ponadto projekt przewiduje unieruchomienie samorządom nakładania nowych podatków.

W swoim czasie premjer Kozłowski zapowiedział wniesienie tego rodzaju projektu ustawy. Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane, ale według krążących pogłosek ma on **przynieść przedewszystkiem ulgi płatnikom podatków samorządowych w mniejszych miastach.** Ponadto opracowywany jest w Ministerstwie Skarbu **projekt scalenia podatków, które obowiązują płatników wiejskich.**

Nowy ambasador angielski przyjeżdża 9 b. m.

WARSZAWA, 4. 1. (Tel. wł. G.) Ambasada Wielkiej Brytanji otrzymała dziś wiadomość telegraficzną, że nowy ambasador Anglji przy rządzie polskim Kamnard przybędzie do Warszawy 9 bm. W połowie stycznia odbyć się ma na Zamku królewskim uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzplitej.

Gen. Zamorski gł. komendantem P. P.

WARSZAWA, 4. 1. (Tel. wł. G.). W połowie stycznia spodziewane jest ukazanie się dziennika personalnego M. S. Wojsk., który powoła z powrotem do służby czynnej w wojsku **płk. Jagrym Maleszewskiego i zwolni ze stanowiska zastępcy szefa sztabu głównego generała Kordjana Zamorskiego, który obejmie stanowisko komendanta głównego P. P**

Sanacyjna „Gazeta Polska" zaprzecza wiadomości o przejściu generała Wieniawy Długoszowskiego w stan nieczynny.

Adwokat nie może być urzędnikiem miejskim

WARSZAWA. 4. 1. (Tel. wł. G.) Naczelna Rada Adwokacka zajmowała się ostatnio sprawą piastowania przez członków palestry stanowisk urzędowych w samorządach. W wyniku dyskusji uznała, **że adwokaci w żadnym wypadku nie mogą być urzędnikami miejskimi, o ile zaś wykonują funkcje radców prawnych, to przy zawieraniu umów nie mogą całkowicie podporządkować się władzy dyscyplinarnej danego samorządu, adwokat bowiem musi podlegać przedewszystkiem władzy dyscyplinarnej swoich instytucyj zawodowych.**

10 b.m. zbierze się komisja budżetowa

WARSZAWA, 4. 1. (Tel. wł. G.) **Pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie sejmowej komisji budżetowej odbędzie się we czwartek 10 bm. o godz. 10.30 rano. Na porządku dziennym jest budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych, po południu zaś tego dnia omawiany będzie budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, który w tym roku wywoła niewątpliwie bardzo gorącą dyskusję. W piątek 11 bm. komisja zajmie się budżetem Ministerstwa Rolnictwa.**

Domniemane szczegóły rokowań rzymskich

Wielki pakt gwarancyjny ogarnie większość państw Europy

PARYŻ 4. 1. (PAT) Odjazd ministra Lavala do Rzymu, stał się okazją do **manifestacji przyjaźni francusko - włoskiej.** Na dworcu przed odjazdem zebrały się tłumy publiczności wiwatującej na cześć Lavala. Zwłaszcza gorąco manifestowali licznie zebrani Włosi. Przed odjazdem minister Laval oświadczył: Szczęśliwy jestem, że jadę do Rzymu, aby umocnić przyjaźń między obu krajami, i rad jestem, że będę mógł współpracować z Mussolinim w dziele pojednania narodów.

PARYŻ 4. 1. (PAT) „Journal" podaje przypuszczalne szczegóły rokowań **w sprawie gwarancji niepodległości Austrji. Pakt ten składać się ma z trzech części. Jeden system paktów przewiduje zobowiązania trzech państw sąsiadujących z Austrią, a to Włoch, Jugosławji i Czechosłowacji, Niemcy i Węgry będą zaproszone do naśladowania tego paktu.**

Z drugiej strony pakt będzie rozszerzony na państwa nie sąsiadujące z Austrją, a zainteresowane w utrzymaniu porządku. Są to Anglja, Francja, Rumunja i Polska. Kombinacja ta zapewnia zatem udział Małej Ententy i usiłuje przełamać zasadnicze zastrzeżenia Polski co do paktów wielostronnych.

Następnie przewidziany jest udział unji bałkańskiej przez przystąpienie do paktu Turcji i Grecji.

Pakt w sprawie Austrji zawierać ma zobowiązanie ogólne co do odbywania konsultacji na wypadek grożących za burzeń w Austrji, oraz zobowiązania do niemieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw. W dalszym ciągu pakt sprecyzuje postanowienia art. 10 paktu Ligi Nar. w sprawie gwarancji wzajemnych granic, oraz zobowiązania o nieagresji i definicji nieagresj.

RZYM, 4. 1. (PAT). Według pogłosek krążących w tutejszych kołach francuskich, ramy porozumienia francusko - włoskiego, które ustalono przed wyjazdem min. Lavala do Rzymu są następujące: **Francja i Włochy podkreślając swą przyjaźń wzajemną podpiszą wraz z Austrją protokół w sprawie niepodległości Austrji. Protokół będzie otwarty i zaprosi sąsiadów Austrji, by nie ingerowali w sprawy wewnętrzne Austrji. Zaproszona do paktu byłaby również Polska i Rumunja. Na wypadek zagrożenia niepodległości Austrji wszelka akcja zapobiegawcza będzie opracowana przez Francję i Włochy.**

Skon polskiego dyplomaty

BERLIN, 4. 1. (PAT). Dziś w nocy zmarł tu na udar serca radca ambasady polskiej w Berlinie Kazimierz Wyszyński.

Dementi rządu włoskiego w sprawie Abisynji

GENEWA, 4. 1. (PAT). Rząd włoski w odpowiedzi na notę Abisynji z dnia 4 grudnia **zaprzecza twierdzeniom, jako by wojska włoskie posuwały się wgłąb Abisynji** i podkreśla, że oddziały włoskie od szeregu lat zajmują garnizon Aldub. Nota włoska zaprzecza również twierdzeniom o bombardowaniu Górlogubi.

Wypadek syna Mussoliniego

RZYM, 4. 1. (PAT). Bruno Mussolini, syn szefa rządu, **jadąc na nartach złamał nogę. Pomimo zaleceń lekarzy młody Mussolini odmówił położenia się do łóżka**

Turcja doradza Żydom emigrację

Żyd. ag. tel. donosi z Konstantynopola, że organizacje żydowskie otrzymały ostrzeżenie z kół rządowych, iż **dalsza obecność żydów w Tracji nie jest pożądana. Doradza się im przeto wyemigrować do Palestyny, jeżeli zaś to nie nastąpi, będą oni deportowani z kraju.**

Lindberghowie zeznają o porwaniu dziecka

FLEMINGTON, 4. 1. (PAT). W procesie Hauptmanna zeznawała wczoraj pani **Lindbergh**, opisując obszernie przebieg porwania jej dziecka. W czasie tych zeznań **Hauptman był silnie zdenerwowany.**

FLEMINGTON, 4. 1. (PAT). W procesie Hauptmana złożył zeznania świadek płk. **Lindbergh**, który opisał szczegółowo okoliczności poprzedzające i towarzyszące zbrodni. Płk. Lindbergh stwierdził, że **tragicznej nocy usłyszał jakiś hałas, który, jak sądził, mógł być spowodowany upadkiem drabiny. Gdy wszedł do pokoju syna, dziecka już nie było. Pobiegł wówczas po broń i począł wzywać pomocy. Przed domem spostrzegł ślady butów.** Zeznania nieszczęśliwego ojca wywołały duże wrażenie wśród publiczności.

SKAZANIE WYWROTOWCA Z OUN.

W sądzie okr. w Złoczowie odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciwko **Włodzimierzowi Patkowskiemu**, oskarżonemu o występną działalność z ramienia OUN. Wyrokiem sądu Patkowski skazany został **na 5 lat więzienia i utratę praw na lat osiem.**

Inteligencja Francuzów wyklucza panowanie dyktatury

oświadcza premj. Flandin

PARYŻ 4. 1. (PAT) Poczytny tygodnik „Candide" ogłasza przebieg dwugodzinnej rozmowy swego przedstawiciela z premjerem Flandinem na temat polityki gospodarczej i ogólnej rządu.

Mówiąc o uregulowaniu rynku zbożowego premjer podkreślił, że jest **zdecydowanym przeciwnikiem cen zgóry narzuconych. Państwo może interwenjować w produkcji tylko poto,**

aby jej zapewnić wolność,

którą należy zorganizować i bronić, gdy zajdzie tego potrzeba. W najbliższym czasie **będzie złożony parlamentowi wniosek rządowy o organizacji produkcji francuskiej.**

W dalszym ciągu premjer ubolewał **nad nadprodukcją inteligencji i zaznaczył, że we Francji w chwili obecnej bardziej są potrzebni murarze, cieśle itp. niż bezrobotni inżynierowie.** Społeczeństwo francuskie przechodzi okres wielkich przemian. Młodzież dzisiejsza ma inne zamiłowania, niż stare pokolenie. Oddaje się sportom i wykazuje wielką żywotność która niewątpliwie odbije się pomyślnie na ożywieniu życia państwowego.

Ożywienie życia gospodarczego jest możliwe tylko przez powrót zaufania. Nastąpił już czas położenia kresu tezauryzacji. Oszczędzający Francuz powinni okazać zaufanie dla swego kraju na wypadek intensywniejszego rozwoju gospodarczego i nadwyżki budżetowej. Praca wyda najlepsze owoce, gdy odbywać się będzie w atmosferze pokoju i jednocześnie pod hasłem konkurencji.

W dalszym ciągu premjer podkreślił że w obecnym stanie rzeczy **nie należy przeprowadzać reformy konstytucji w trybie przyśpieszonym.**

Najważniejszą jest sprawa uregulowania stosunku władzy wykonawczej do władzy prawodawczej. Przewidziana jest również zmiana systemu głosowania. Premjer zapowiada opracowanie nowego systemu głosowania, oraz **zapowiedź reformy sądownictwa w duchu zapewnienia mu całkowitej niezależności.**

Przechodząc do spraw

tzw. lig

premjer zapytuje, **w jakim celu słowa rzyszenia te mają pozostawać dalej na stopie wojennej i oświadczył, że nie dopuści do tego, aby miał pracować pod tą, czy inną groźbą.** Na zapytanie w sprawie dwuletniej służby wojskowej oświadczył, że zastosowana będzie taka polityka militarna, jaka będzie odpowiadała potrzebom chwili. Niebezpieczeństwo istnieje. Niewątpliwie byli kombatanci nie życzyliby sobie powtórzenia wojny. Ale każdy kraj musi pamiętać o zapewnieniu sobie bezpieczeństwa. Na pytanie co **odpowiedzieć tym Francuzom, którzy zaczynają zachwycać się Hitlerem i jego narodowym socjalizmem,** Flandin oświadczył: **Francuzi są**

zbyt inteligentni na to, aby zgodzili się na panowanie dyktatury,

która zaludnia więzienia, paraliżuje języki i skazuje całą ludność na życie w milczeniu i strachu.

Hitler chciał uprzedzić kampanję antyniemiecką

BERLIN 4. 1. (PAT) O północy ogłoszony został oficjalny komunikat wyjaśniający cele środowej wielkiej manifestacji rządu Rzeszy w Berlinie. Według komunikatu kancelarja Rzeszy otrzymała w dzień nowego roku wiadomość o **przygotowującej się nowej kampanji antyniemieckiej zagranicą, pozostającej w związku z plebiscytem w Zagłębiu Saary. Niezwłocznie potem zarządzono zorganizowanie manifestacji większości przywódców państwa partji i armji, która została dokonana w przeciągu 24 godzin.** Komunikat wyraźnie stwierdza, że wydany przez ministra lotnictwa Göringa zakaz przelotu samolotów nad Berlinem pozostaje w związku z manifestacją.

Jak wiadomo rozporządzenie zabraniające przelotu samolotów było jeszcze wczoraj oficjalnie motywowane rze komemi ćwiczeniami przeciwlotniczemi, które miały się odbyć w Berline.

—x—

Anglia organizuje obronę dominjów

PARYŻ 4. 1. (PAT) Sekretarz generalny gabinetu brytyjskiego i komitetu obrony imperjalnej Sir M. Hankey, który przed 4 miesiącami wyjechał do Kanady, Australji i Nowej Zelandji dla omówienia z temi rządami kwestji obrony imperjalnej, znajduje się obecnie w drodze powrotnej do Londynu.

Rząd brytyjski dotychczas zaprzeczał jakoby podróż Hankeya miała jakiekolwiek znaczenie polityczne. Obecnie jednak nadchodzi z Australji **raport, w którym zaleca wprowadzenie raport, w którym zaleca wprowadze w w Australji regularnych ćwiczeń wojskowych, oraz zorganizowanie obrony Australji w ciągu najbliższych 10 lat.** Organizacja ta miałaby być powierzona generałowi brytyjskiemu. Raport wypowiada się przeciw istniejącym w Australji rozmaitym szerokościom torów kolejowych, jako utrudniającym mobilizację i transporty wojsk zalecając wprowadzenie jednolitej szerokości dla całego kraju. Raport podobno napisany został na prośbę rządu Australji. Sam fakt przesłania raportu w ciągu podróży sekretarza komitetu obrony terytorjalnej dowodzi jednak, że podróż ta posiada **doniosłe znaczenie polityczne i stanowi poważne posunięcie w całokształcie polityki obrony dominjów.**

Nominacja dr. Koczwary

WARSZAWA, 4. 1. (Tel. wł. G.) Z dniem 1 stycznia wizytator wydziału oświaty śląskiego urzędu wojewódzkiego **dr. Marjan Koczwara**, powołany został na stanowisko naczelnika szkolnictwa średniego w Min. W. R. i O. P.

Funt spada dalej

WARSZAWA, 4. 1. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpił **dalszy poważny spadek dewizy na Londyn.** W Warszawie z 25.00 do 25.90, w Zurychu z 15.13 do 15.07.1/2, w Paryżu przy otwarciu z 74.10 wobec wczorajszego zamknięcia 74.22. Osłabł również nieco frank szwajc. W Warszawie z 171.63 do 171.70 w Paryżu z 491.50 do 491.25. Zniżkujący dotychczas razem z funtem dolar **dziś nieco się wzmocnił**

Kto wygrał?

WARSZAWA, 4 1. (Tel. wł. G.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 59614 63524 96701 115083 122487 110945 (oba losy zakupione w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11).

5.000 zł. na nr. 33090 67796 94813 148073 157126.

5.000 zł. na nr. 163885.

2.000 zł. na nr. 152742 155732 156664 **157364** (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów Legjonów 11), 107626 108383 129855 127993.

2.000 zł na nr. 932 11049 15590 20517 36695 59024 62816 **78325** (los zakupiony w kolekturze „Nadzieja" Lwów, Legjonów 11). 83033 84601 86702 110172 119458 121256 128852 131495 168072 174849.

1.000 zł. na nr. 840 2647 4206 6728 8188 9843 15097 16578 22213 28009 35443 35799 36300 45384 45468 52240 54231 55917 60895 61603 61825 62257 67584 72468 84408 97791 98158 101192 113155 127635 130235 154512 156717 162530 169619 173507.

1.000 zł. na nr. 45666 60605 73696 75306 84978 85403 11235 19471 24543 32994 36819 41753 48984 138020 148061 171792 156651 92255 96317 111761 119108 123367 127993.

Skutki „państwowego“ wychowania

Głosy ostrzegawcze przed stosowaniem państwowego wychowania, są — jak dotąd — głosami, wołającemi w puszczy, ale coraz silniej rozlega się ich echo w postaci konkretnych wypadków swierdzających słuszność ostrzegania.

Rzucono nowy, zdawało się, ideał. nowym on nie był, bo istniał taki już w starożytnem państwie rzymskiem i państwo - kolos upadło a wszelkie oznaki słabości uwydatniły się właśnie wówczas, gdy państwo stało się bożyszczem. Stary wprawdzie ideał podniesiony w naszych czasach mógł łudzić niejednego, że okaże się dzisiaj żywotniejszym przy nowym aparacie metodycznym i dydaktycznym, że spełni pożądane oczekiwania. Jakoś jednak od początku nie bardzo się na to zanosiło. Ludzie myślący czekali, bo każda rzecz nowa winna sama siebie zareklamować (mówiąc językiem wieku reklamy), winna wykazać zdolność do życia. Widać jednak u góry zrodziły się wątpliwości, gdyż p. Janusz Jędrzejewicz jako minister oświaty charakteryzował już wychowanie państwowe jako przygotowanie do wychowania narodowego. a zatem uważał je za przejściowe, a jego brat, obecny minister mówił po objęciu teki oświaty o **wychowaniu państwowo - narodowem.** Zapowiedzi i oficjalne deklaracje nie zawsze w Polsce idą w parze z praktyką wychowania i rozbieżność istnieje coraz większa, a tymczasem skutki są coraz fatalniejsze dla samego państwa.

Ideał państwowego wychowania miał za sobą to jedyne uzasadnienie. że dla Polski o znacznym procencie ludności niepolskiej, był nadrzędnym pojęciem wychowania narodowego. Miłość i przywiązanie do państwa innych narodowości miała zapłacić młodzież polska przez pozbawienia jej walorów wychowania narodowego. Można się było łudzić, można było zaryzykować taki ideał dla celów szerszych czy wyższych i dlatego w pierwszych latach krytyka w tym względzie czekała. nie atakując. Fakty przemówiły i one domagają się rewizji.

Mimo bowiem akcentowania i realizowania wychowania państwowego, któremu nie umiało się dać innego konkretu, prócz ideologji marszałka i kultu jednostki, **młodzież niepolska objawała swe nastawienia wrogie państwu polskiemu.** Czytaliśmy częste relacje o znieważeniu godła państwowego przez młodzież ruską we włosce x czy y, co podały dzienniki, wiemy zaś, że większości wypadków dzienniki nie podają i załatwia się sprawę bez rozgłosu, ale wniosek z tego jasny, że państwowe wychowanie na tym odcinku nie odniosło pożądanych rezultatów. Obecnie zaś mamy nowy kwiatek ze Złoczowa, a odnosi się do tej ludności która polskość udaje i korzy się zawsze przed siłą tj. ludności żydowskiej. Uczennica szkoły powszechnej z klasy V, a zatem 11—12 letnia dziewczyna odważyła się zaśpiewać Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi, zaśpiewała to na egzaminie w szkole, a więc nie w ukryciu, ale jawnie wobec władzy, jaką jest i musi być dla niej nauczycielka, czyni to wreszcie w odpowiedzi na zadane pytanie w celu ustalenia noty ze śpiewu — czyli kpi z noty i świadectwa, kpi z egzaminującej nauczycielki, kpi z hymnu, który obowiązkowo ma umieć, ogólnie mówiąc, kpi ze wszystkich postanowień, jakie państwo nałożyło szkole, kpi zatem ze szkoły, a pośrednio i państwa.

Sam fakt każe nam szukać przyczyn tego zachowania się uczenicy. Polityka i świadome jakieś organizacyjne działanie, musi tu być wykluczone, dom grałby już większą rolę i mógłby być prędzej posądzany o odmienny sposób wychowania, aniżeli sobie tego życzy szkoła, ale dom żydowski, który zapewne więcej mówi i myśli o interesie, aniżeli o hymnie, nie daje nam żadnych powodów do szukania winy właśnie tam. Śledztwo zarządzone przez inspektorat może coś wyświetli, nie sądzimy jednak, by dało nam wystarczającą odpowiedź, bo jej źródło leży zresztą w psychice samego winowajcy, a właściwie w systemie wychowawczym.

Pozwolę sobie zaryzykować twierdzenie, że wina tego stanu tkwi stanowczo w systemie, a nie gdzie indziej. Hymn narodowy, dotychczas symbol wiary w przyszłość i siły własne narodu, został niewiadomo poco przekształcony na hymn państwowy. Nie skorzystało na tem państwo nic, ale hymn stracił. Oklepany bowiem termin państwowy powtarzamy wszędzie tam gdzie niekoniecznie się nadaje, stał się taką zdawkową monetą, że razi jednych, śmieszy drugich. W szkole państwowy pierwiastek ma być uwzględniany wszędzie przy każdym przedmiocie. I wychodzą z tego istotnie arcykomiczne rzeczy gdy przyrodnik ma uwzględnić państwowo - twórcze pierwiastki przy wiewiórce, niedźwiedziu, wilku itp., a gdy jak opowiadała mi jedna nauczycielka, przyrodnik, omawiający na lekcji wiewiórkę nie uwzględnił państwowego charakteru, spotkał się z pouczeniem kierownika szkoły że wiewiórkę należy porównać z p. prezydentową, bo jedna zbiera zapasy na zimę, druga również urządza zbiórki... To tertium comparationis znajdzie się zawsze tylko nie zawsze szczęśliwe, a zatem niedźwiedź musi mieć coś wspólnego z marszałkiem, wilk z prezydentem, co w oczach dziecka raczej ośmieszy tę osobę. aniżeli wzbudzi dla nich należny im kult. Drugiem głupstwem jest zbyt częste powtarzanie czy mówienie o państwie — uczucie szacunku, jakie chce się wzbudzić w młodem pokoleniu, wskutek zbyt częstej dawki tego samego wywołuje według praw psychologicznych stępienie tego właśnie uczucia i staje się dla młodzieży tematem humorystycznym, czego znowu ani system, ani żaden z wychowawców, ani nikt z obywateli (poza wywrotowcami) nie chce. A tymczasem fakty niestety to właśnie stwierdzają i efekt ostateczny jest taki, że wychowanie państwowe, które w pierwszej mierze miało wywołać uczucie szacunku u młodzieży niepolskiej, wywołuje skutki wręcz przeciwne.

Tu zatem należy szukać przyczyny i czas najwyższy, aby zrewidować postawiony ideał państwowy w wychowaniu a miłość dla państwa wywoływać innemi, właściwszemi i łatwiej do celu prowadzącemi środkami.

M. PRAWDZIC

O wychrztach i przechrztach

Z wielką apologją wychrztów i równoczesnym atakiem przeciw obozowi narodowemu wystąpił warszawski już teraz „Czas“ w artykule „O wychrztach“ umieszczonym w n-rze z dnia 2 bm. Wogóle „Czas“ nie zaniedbuje żadnej okazji żeby nie uderzyć w znienawidzonych „endeków“. Wygląda to tak, jakby panowie z „Czasu“ cierpieli na jakąś manję prześladowczą i wszędzie widzieli tylko „endeków“ i „endeków“.

> „Wychrzci“ są przedmiotem gwałtownych ataków ze strony prasy żydowskiej a zwłaszcza żargonowej. W tem nie ma nic dziwnego. Przejście na wiarę chrześcijańską musi być przez żydów uważane za pożałowania godną apostazję. **Natomiast jest rzeczą zdumiewającą, że wychrzci“ są przedmiotem ataków ze strony części prasy, uważającej siebie za katolicką, a mianowicie przez część prasy endeckiej“.**

„Czas“ upraszcza sobie zadanie, twierdząc, że potępieni są ryczałtowo wszyscy nawróceni na chrześcijaństwo Żydzi i że potępia ich tylko „część prasy endeckiej“. Pierwsze twierdzenie daje „Czasowi“ pozycję obrońcy zasad katolickiego Kościoła, drugie chce przeciwnika rozbić od wewnątrz. Szkoda jednak, że do tej „części prasy endeckiej“ nie dodał „Czas“ i takiego nieperjodycznego wydawnictwa, jak „Nieboska Komedja“ Zygmunta Krasińskiego. Dobrzeby też było, gdyby „Czas“ uwzględnił opinję drugiego konserwatysty (w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu) w literaturze, **Karola Huberta Rostworowskiego.** Zamiast na tych ludzi, woli się trzeźwy „Czas“ powołać na ekonomistę prof. Stanisława Grabskiego:

> **Wojujący antysemityzm** wogóle nie da się pogodzić z przykazaniem miłości bliźniego, jak to otwarcie przyznał nikto inny, tylko tak ex-filar endecji jak prof. Stanisław Grabski w świątecznej ankiecie „Kurjera Warszawskiego“. **Napaści i drwiny z „wychrztów“ należy zaś wręcz uznać za bluźnierstwo.**

Dobrzeby było „jednak określić, co to jest „wojujący antysemityzm“ w rozumieniu „Czasu“. Bo nam się wydaje, że gdyby społeczeństwo chrześcijańskie, i wśród nich np. Polska, chciały interpretować zasadę miłości bliźniego tak, jak to „Czas“ czyni, to należałoby niezwłocznie rozpuścić armję, wyrzec się wszelkiej wojny — nawet obronnej — to samo uczynić z policją i sądami i z założonemi rękoma w żałobnych szatach oczekiwać, aż nas podbiją Niemcy lub wytną bolszewicy. **Właściwie pojęta miłość bliźniego nakazuje bronić swego narodu przed wszelkim najazdem: zewnętrznym i wewnętrznym, wojennym i pokojowym, militarnym i gospodarczym, orężnym i kulturalnym.** Katechizmu też niech „Czas“ nie naucza i pozostawi to kościołowi katolickiemu. Sami doskonale wiemy o tem, co to jest chrzest święty i jakie są jego skutki. Z drugiej jednak strony nie możemy zapomnieć, jakie metody stosuje w walce z cywilizacją chrześcijańską naród żydowski. Doświadczenie nas uczy, że są i tacy Żydzi, którzy chrzczą się świętokradczo, pozostając nadal Żydami i przestrzegając potajemnie obrzędów żydowskich. Dzisiaj dopiero jawnie powracają do żydostwa Marrani hiszpańscy, którzy potajemnie przez pięćset lat nie przestali być Żydami. A ileż takich Marranów jest w Polsce? Kto czyta prasę żydowską, ten wie jak liczne wypadki powrotu z chrześcijaństwa do mozaizmu notuje kronika tej prasy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Żydzi — jednostki żydowskie, nie naród — są zdolni i do prawdziwych nawróceń i do prawdziwej i szczerej asymilacji do narodu, wśród którego żyją i od którego doznają dobrodziejstw.

Inaczej jest z narodem żydowskim. Dotychczasowa historja świadczy aż nadto dowodnie, że naród ten odrzuca stale i chrześcijaństwo, jako coś zasadniczo przeciwnego istocie żydostwa, i opiera się skutecznie wszelkiej asymilacji, a co więcej zdolny jest do asymilowania kulturalnego narodowego i religijnego jednostek lub grup całych z innych narodów. Zdając sobie sprawę z tego zjawiska, musimy **o tyle czujniej zachowywać się wobec jednostek żydowskich przenikających do naszego społeczeństwa, o ile bardziej odrębnym i różnym od innych narodów jest naród żydowski.**

Nie odrzucamy — jako społeczność religijna — szczerze nawróconych jednostek żydowskich. Jakże jest jednak ich niewiele. Toć sam Henryk Heine otwarcie przyznawał, że chrzest przyjął, aby mieć billet d'entrée do kultury europejskiej, a jeden z żydowskich rabinów wyraził się nawet, że Heine spełnił rolę agenta wysłanego do obozu nieprzyjacielskiego.

Jeszcze inaczej jest z asymilacją narodową. Czyżby „Czas“ nie słyszał o tem, iż powstała organizacja Żydów-chrześcijan w Europie, dzieląca się na sekcje katolicką, protestancką i t. d.? Żydzi ci domagali się nawet założenia dla nich oddzielnych kolonij w Palestynie. Będąc rzeczywiście czy też tylko z metryki — jak to bywa i u innych narodów — chrześcijanami, nie przestali być Żydami w znaczeniu narodowem. Tak samo może być i często jest w Polsce, gdyż inaczej nie można sobie wytłumaczyć stałego i konsekwentnego popierania Żydów i żydostwa przez niektórych neofitów podających się za Polaków.

Asymilacja nie może być dokonana jednym — jednorazowym aktem. Tak samo zresztą i chrzest św. jest świadectwem głębokiej i trwałej przemiany w duszy ludzkiej, a ludzie go tylko pojmują czysto zewnętrznie, jeżeli zapominają o jego treści wewnętrznej.

Naród, to nie spółka akcyjna której członkiem może się stać, kto się zaopatrzy w znak zewnętrzny członkostwa: w akcję przedsiębiorstwa. Naród to wielka rodzina, a więc i wspólnota krwi i wspólnych przeżyć, doznanych klęsk i odniesionych zwycięstw, metod współżycia w teraźniejszości i wspólnych ideałów przyszłości. Czy naprawdę ochrzczeni Żydzi bez względu na inne warunki stają się odrazu już Polakami? Jeżeli „Czas“ zechce naprawdę bezstronnie to zagadnienie rozpatrzyć, to zgodzi się z nami, że nie!

R.

Echa dnia

Principiis obsta

Lwowski organ Żydów - sjonistów „Chwila“ uznał za stosowne wypowiedzieć swoje zdanie o naszej notatce poruszającej sprawę noworocznych wywiadów w „Chwili“ kilku oficjalnych przedstawicieli życia polskiego we Lwowie. „Chwila“ stara się nam wyłożyć, że nie jest organem szowinistycznym i daje przytem swoją własną definicję szowinizmu. Nas jednak takie ujmowanie sprawy może co najwyżej ubawić! Żydowski naród jako całość jest szowinistyczny, a z Żydów największymi szowinistami są syjoniści. Czyż potrzebujemy to uzasadniać szczegółowo? Nie siali z nami, nie orali, nie budowali państwa polskiego, zawsze zwalczali naród polski, na jego ziemiach starali się i starają się zbudować bazę żydostwa światowego i to kosztami i środkami wydobytemi z narodu polskiego, i twierdzą, że nie są szowinistami!

„Chwila“ stara się suggerować, że w Polsce na pewnym poziomie kulturalnym znajduje się już tylko prasa żydowska, tak, że kulturalny Polak nie może się już wypowiedzieć w prasie polskiej i musi korzystać z usług prasy żydowskiej. Stara to zarozumiałość i megalomanja, która jest najlepszym dowodem żydowskiego szowinizmu. My właśnie zwalczamy tę pozycję żydowską w Polsce, która pozwala Żydom być przywódcami i nauczycielami Polaków, być żydowskimi Grekami w polskim Rzymie.

Dalsze twierdzenia „Chwili“ są tak charakterystyczne, że trzeba je przytoczyć dosłownie:

> Sam obóz narodowo-demokratyczny musi skonstatować u siebie odpływ wartościowych piór pisarskich, które, jeżeli mają ambicję rzeczowego wypowiedzenia się, tracą możliwość reprodukowania swych myśli na łamach tendencyjnej, zaciekłej i ślepej w szowiniźmie prasy nacjonalistycznej i często nie chcąc się narazić na zarzut oportunizmu politycznego, skazują się na dobrowolne milczenie.

Powiedzenie to jest doskonałą ilustracją do polskiej rzeczywistości, w której jedna połowa Polaków całą swoją energię poświęca ujarzmieniu drugiej. Doradcami zaś i szczwaczami poprostu w te nagonce są Żydzi, którzy potrafią każdą prawdę obrócić w nie prawdę i nieprawdę w prawdę. Jeżeli ludzie sterroryzowani, zastraszeni i zagrożeni usuwają się w cień, gdyż się boją, to się mówi, że swoją przeszłość i swoje dotychczasowe przekonania potępiają. Ta umysłowa akrobatyka żydowska osiąga takie wyżyny, iż na nich „Chwila“ wyniośle oświadcza, że walczy w obronie odwagi cywilnej w Polsce:

> **Gra idzie o stan odwagi cywilnej w Polsce, stan zastraszający, w którego atmosferze wszyscy ci, którzy mają coś społeczeństwu do powiedzenia, których wiedza, doświadczenie i charakter może wychowawczo działać, bywają zniechęcni i od wszelkich trybun odstręczani.**

Z tym tylko dodatkiem, że od narodowych trybun są odstręczani, a do żydowskich zachęcani. Tak Żydzi pojmują odwagę cywilną!

Tych kilka uwag pod adresem „Chwili“ powiedzieliśmy, aby nikt nie myślał, że opuszczamy nasze pozycje. Właściwie jednak dla zasady należałoby powiedzieć słowami Mickiewicza:

na bok Żydzie! Nie tkaj palca między drzwi, nie o ciebie idzie!

Uśmiechnięci socjaliści

W „Robotniku" czytamy artykuł pt. „Uśmiech losu" pióra p. Niedziałkowskiego, który pisze:

> Powołany został do życia, jak podaliśmy wczoraj, **Blok ukraińskich partyj socjalistycznych**, Blok, reprezentujący cały ukraiński ruch socjalistyczny zarówno masowy i jawny na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, jak i emigrancki z Ukrainy Sowieckiej. Koncepcja Bloku polega właśnie na podkreśleniu tego „jednolitego frontu" narodu ukraińskiego niezależnie od granic, które go dzisiaj dzielą. Równolegle prawie zaszedł fakt inny; podczas debaty konstytucyjnej w komisji senackiej sen. Horbaczewski **złożył deklarację wszystkich ukraińskich posłów i senatorów** — deklarację stającą jasno i niedwuznacznie na gruncie **programu autonomji terytorjalnej**; akceptacja przez społeczeństwo ukraińskie programu autonomji, wysuniętego swego czasu przez **Polską Partję Socjalistyczną**, ujawniała się i przedtem; nigdy jeszcze nie była stwierdzona równie uroczyście i oficjalnie.

Konkluzja, do której pos. Niedziałkowski dochodzi, jest następująca:

> historja daje Polsce ogromną szansę w pracy nad **„ruszeniem z miejsca" kwestji ukraińskiej w granicach Państwa Polskiego. Taka szansa — to dar losu.** W warunkach normalny a równoległy i wspólny wysiłek Polskiej Partji Socjalistycznej i Bloku ukrańskch partyj socjalistycznych **mógłby teraz pokierować inaczej rozwojem stosunków polsko-ukraińskich wogóle.**

Nie wiemy, w czem pos. Niedziałkowski widzi ten dar i uśmiech losu. Ukraińscy socjaliści w swojem społeczeństwie jeszcze mniej mają do powiedzenia, niż PPS. w polskiem. A co do autonomji, to w deklaracji senatora Horbaczewskiego niema żadnej łaski, jak to usiłuje przedstawić poseł Niedziałkowski. Wtedy, kiedy PPS. proponowała autonomję, „ukraińcy" nie chcieli o niej słyszeć: **dążyli do zupełnego oderwania ziem wschodnich od Polski.** Dzisiaj zgodziliby się i na autonomję. Ale naród polski niema nic do darowania z ziem państwa polskiego.

R.

Prześladowanie religji w Meksyku

Prasa amerykańska przynosi szereg nowych informacyj o prześladowaniu religji przez rząd meksykański.

W pierwszej linji kampanja ta kieruje się przeciw religji chrześcijańskiej **Duchownym nie wolno nosić sutanny. konfiskuje się majątki kościelne, nawet kościoły i budynki klasztorne.**

Ostatnio zamknięto przytułek dla starców, pozostający pod zarządem i opieką zakonnic. Te ostatnie wydalono natychmiast poza granice Meksyku. Na skutek protestu fundatorów tego przytułku rząd zgodził się na ponowne otwarcie tej humanitarnej instytucji, jednak pod warunkiem, że zarząd jej przejdzie w ręce świeckie.

W sprawie tych prześladowań zabierają energicznie głos i dzienniki protestanckie, — **przewidując wybuch ponownej wojny domowej w Meksyku.**

Na marginesie książki Adama Doboszyńskiego

p. t. „Gospodarka narodowa"

Błędne poglądy autora na ubezpieczenia i na reformę rolną. — Nie sprawa rozdziału dóbr, ale zaradzenie powszechnej nędzy — oto główny punkt programu gospodarczego Polski.

III. Dużo wątpliwości również budzą rozdziały książki **traktujące o polityce celnej, ubezpieczeniach społecznych i reformie rolnej.** Autor uważa, że powinny istnieć jednolite stawki celne, jednolita ochrona dla całej produkcji — możliwe są również cła karne, represyjne. Taka polityka celna jest niewykonalna. Trzeba się liczyć z tem, że państwo ma różne umowy z państwami o import i eksport własny, — i że czasami musi dawać pewne większe ulgi, by zapewnić sobie większy eksport. Jednolite cło może istnieć w stosunku do tych państw, z któremi nie mamy żadnych traktatów. Inaczej nasza samostarczalność, stałaby się izolacją, a tego Doboszyński wcale nie pragnie i słusznie. Odnośnie

ubezpieczeń społecznych

autor twierdzi, że mają one w ustroju narodowym objąć jedynie robotników wielkich przedsiębiorstw, bo oni jedni nie będą mogli nabywać łatwo własności, zresztą będzie ich liczba niewielka. Sądzę, że autor się myli. Przy programie dekoncentracji produkcji i ukróceniu roli maszyny w życiu, ilość ludzi żyjących z pracy rąk powiększy się — i w jednym ani w dwu pokoleniach uwłaszczenie powszechne nie nastąpi. I dziś ubezpieczenie społeczne obejmuje znikomą ilość tych, którym wedle zasad sprawiedliwości ubezpieczenie by się należało.

Ubezpieczenie jednych z pominięciem drugich jest niemoralne. Ponieważ nas niestać na ubezpieczenie wszystkich, raczej nie ubezpieczać nikogo. W ustroju narodowym należałoby raczej znieść ubezpieczenie, pozostawiając pewną zgoła inaczej zorganizowaną niż dziś opiekę lekarską i ubezpieczenie na starość — w formie kapitalizacji na wzór ubezpieczeń francuskich.

W sprawie

reformy rolnej

autor stoi na stanowisku, że **zasady reformy rolnej wyrażone w wydanych w Polsce ustawach są słuszne.** Myli się gruntownie. Nasza ustawa o reformie rolnej zostawia wolną rękę właścicielom ziemskim grożąc im przymusową sprzedażą na wypadek, gdy sami ziemi nie sprzedadzą. Oczywiście **szła w tych warunkach parcelacja adiakcyjna,** najbardziej szkodliwa szczególnie na kresach; zabójcza dla polskości, albo też kupowali żydzi od właścicieli ziemskich ziemię na handel; robili na skórze chłopa polskiego dobre interesy.

Parcelacja chłopów nie uwłaszczy bez równoczesnego utrwalenia ustroju rolnego. Reformę rolną — rzucam tu tylko linje — winno wziąć w swe ręce państwo, wykluczyć parcelację adjakcyjną (sąsiedzką) i uważać ją głównie **za narzędzie polityki narodowościowej na wszystkich naszych kresach.** — Oczywiście załatwi ona także **w pewnej mierze i problem** gospodarczy rozdrobnienia gospodarstw i przebudowania wsi.

Najważniejszym jednak i zasadniczym błędem czy brakiem książki Doboszyńskiego jest **błędne mniemanie,** jakoby w Polsce tak jak i na Zachodzie istniał jedynie problem rozdziału dóbr. — Uważa on, że „mamy dóbr poddostatkiem" — tylko zły jest ich podział.

Mniemanie to jest fałszywe. Problem w tej postaci istnieje może na Zachodzie **ale nie u nas.** W naszych warunkach **nie można** zawsze myśleć kategorjami zachodnio - europejskiemi. Prawda, że jest u nas zły podział dóbr głównie dlatego, że właścicielami są Żydzi. W Polsce jednakże mniejsze znaczenie ma zagadnienie rozdziału dóbr a **najważniejszą rzeczą jest**

brak tych dóbr, powszechność nędzy.

Zagadnienie zaradzenia powszechności nędzy w Polsce — winno się właśnie wysunąć na czoło naszego programu gospodarczego. Z tego sobie Doboszyński wcale nie zdaje sprawy.

W Polsce mamy 12 razy mniej pieniędzy na głowę ludności niż we Francji, produkcja z 1 hektara jest u nas prawie 2 razy mniejsza niż choćby w takiej Szwecji; o gorszym klimacie i gorszej glebie. — Gdy weźmiemy do rąk statystykę podatku dochodowego, to okaże się, że gdybyśmy podzielili cały dochód tych, którzy płacą podatek dochodowy w Polsce między wszystkich obywateli, to okazałoby się że **na głowę ludności wypadłoby niecałe 130 zł. rocznie, czyli że wszyscy bylibyśmy bardzo biedni.** — Z tego trzeba sobie jasno zdać sprawę i tu trzeba skierować nasze wysiłki. —

Dobiegam do końca mych uwag; są one i tak dosyć obszerne, choć nie wyczerpują wszystkich zagadnień poruszanych w tej książce. Niechciałbym, by mój głos w tej sprawie był uznany za polemiczny, bo książkę Doboszyńskiego sobie bardzo wysoko cenię; niemniej jednak uważam, że tylko drogą dyskusji a nie cielęcego zachwytu dojść można do wytworzenia jakichś zdrowych poglądów na życie i to właśnie kierowało mną głównie, że rzuciłem swój głos na szalę.

Książka Doboszyńskiego bezwzględnie winna się znaleźć w każdej bibljotece, w rękach każdego myślącego narodowca. Jest ona bodaj pierwszą książką traktującą o programie gospodarczym, jaka wyszła z pod ręki młodego pisarza narodowca.

MGR. STANISŁAW SKRZYPEK.

150-lecie „Times'a"

Ciężkie początki. — Tajemnica powodzenia. — „Times"— „instytucją narodową".

Noworoczny numer „Times'a" przyniósł na pierwszej stronie **odręczne pismo króla Jerzego** z gratulacjami dla pisma z okazji 150-lecia jego istnienia.

Sam ten fakt dowodzi, jakie ogromne znaczenie posiada w Anglji ten dziennik. Ale nietylko w Anglji. Z opinją „Times'a" **liczy się dosłownie świat cały,** jakkolwiek nakład pisma nie przekracza 190 tysięcy egzemplarzy, a więc pozostaje daleko w tyle poza takim np. „Daily Herald" czy „Daily Mail".

* * *

Dnia 1 stycznia 1785 pojawiło się po raz pierwszy w Londynie pismo **„The Daily Universal Register".** Wydawcą był drukarz John Walter. Pismo nie szło, a wydawca znalazł się w dużych kłopotach finansowych. Po trzech latach pismo zmieniło tytuł na „Times", prowadząc dalej swój żywot, wcale nie wesoły.

Postawił je dopiero „na nogi" syn założyciela, John Walter II. Kiedy objął je w r. 1803, „Times" drukował się w paru tysiącach egzemplarzy; w chwili jego zgonu, w roku 1847, nakład wynosił już 50 tysięcy, podczas gdy najsilniejszy jego ówczesny konkurent „Morning Advertiser" dochodził zaledwie do 8 tysięcy nakładu.

Od tego czasu datuje się systematyczny, wspaniały rozwój pisma, które dzisiaj jest najbardziej wpływowem i najpoważniejszem pismem na obszarze całej Wielkiej Brytanji.

* * *

Do niedawna jeszcze, bo do r. 1908, stanowił „Times" niejako **własność „dynastji" Walterów.** W tym czasie większość udziałów przeszła w ręce magnata prasowego, **lorda Nortcliffe,** który wprowadził w piśmie liczne nowoczesne ulepszenia, skupiając koło siebie najpoważniejsze pióra całego świata.

Po śmierci Nortcliffe'a w r. 1922 akcje wydawnictwa powróciły częściowo do rodziny Walterów, pozostałe zaś nabyło pewnego rodzaju **konsorcjum,** w skład którego wchodzą: miljoner mjr. **Astor** (poseł do Izby Gmin), arcybiskup Canterbury, gubernator Bku Angielskiego, rektor kollegjum oxfordzkiego i parę innych osób. Konsorcjum to czuwa nad tem, by akcje „Times'a" **nie dostały się w niepowołane ręce.**

Nie od rzeczy będzie dodać, że wydawnictwo „Times'a" obejmuje również i wydawnictwo słynnej „Encyklopedji Brytyjskiej" oraz księgarnię „Times Book Club".

* * *

Jakolwiek co do ilości nakładu „Times" nie wytrzymuje konkurencji z innemi dziennikami, to jednak przez cały czas swego istnienia zachowywał **stanowisko zupełnie niezależne,** nie biorąc nigdy żadnych subwencyj ani od rządu, ani od żadnych partyj politycznych. A mimo to wykazuje stale dochody, przedewszystkiem dzięki doskonale płatnym anonsom. Jest już tradycją tego pisma, że **pierwszą stronę zajmują zawsze ogłoszenia,** przed sportem, salą sądową i artykułami politycznemi. Ale dobór artykułów pierwszorzędny, najświeższe wiadomości od korespondentów rozrzuconych po całej kuli ziemskiej, wreszcie bardzo wysoki poziom pisma sprawiają, że „Times" jest niejako **reprezentatywnym organem całej Anglji.**

W zakresie polityki wewnętrznej jest „Times" **miarodajnym,** choć nieoficjalnym, **organem konserwatystów angielskich,** — podporządkowując jednak zawsze swe poglądy interesom ogólno-państwowym i narodowym.

W polityce zagranicznej odznacza się „Times" obiektywnością sądu, a głos jego słuchany jest uważnie przez mężów stanu na całym świecie.

Nie bez racji Anglicy szczycą się swoim „Times'em", nazywając go nawet **„instytucją narodową",** wyrażającą przemożny wpływ na życie społeczne i polityczne kraju, a reprezentującą zrównoważoną, dojrzałą opinję wszystkich mieszkańców.

(kr.)

Irlandzki rynek węglowy stracony dla Polski?

Rząd irlandzki wydał na podstawie ustawy o kontroli nad importem rozporządzenie, **zakazujące z dniem 27 grudnia 1934 r. wolnego importu węgla do Irlandji.** Od tego terminu do 31 stycznia 1935 r. import węgla, zakontraktowanego przez irlandzkich importerów i znajdującego się w drodze do Wolnego Państwa, będzie uregulowany na podstawie specjalnych **licencyj.** Od dnia 1 lutego cały import węgla będzie podlegał bezpośredniej **kontroli** rządowej, która będzie sprawowana na podstawie kontyngentowej, czyli **przydziału importu na poszczególne państwa importujące, tj. Anglję, Niemcy i Polskę**

„Manchester Guardian" donosi, iż krok ten jest wynikiem toczących się od pewnego czasu **irlandzko - niemieckich rokowań o traktat handlowy.** W rokowaniach tych Irlandja zobowiązała się zakupywać w Niemczech znaczne ilości węgla. Rząd irlandzki będzie miał obecnie prawo wyznaczania importerom kraju, z którego mają sprowadzać węgiel. Ostatnio głównym dostawcą węgla do Irlandji była W. Brytanja, która dostarczała przeszło połowę ogólnego importu węgla do Irlandji. Węgiel brytyjski jest przeznaczony głównie na cele przemysłowe. **Polska dostarcza obecnie około 80 proc. węgla, przeznaczonego na cele opału domowego.** Dostawy z Niemiec były dotychczas nieznaczne. Węgiel niemiecki jest około 5 szyl. na tonie tańszy od węgla angielskiego lecz o 5 szylingów droższy od węgla polskiego równej jakości. „Manchester Guardian" zaznacza, że o ile Irlandia zobowiązuje się zakupywać znaczne ilości węgla w Niemczech, to wydaje się, że **nastąpi** to **głównie kosztem węgla polskiego, wyeliminowanie zaś tańszego węgla z Polski spowoduje zwyżkę cen węgla w Irlandji.** Zdaniem importerów irlandzkich główna trudność w rokowaniach o zakupy węgla niemieckiego stanowi okoliczność, że Niemcy nie posiadają dostatecznej ilości gatunków węgla, odpowiedniego dla Irlandji.

Zaznaczyć należy, że import węgla polskiego do Wolnego Państwa wyniósł w ostatnich latach, o ile chodzi o wartość (w funtach): 1932 roku — 84.899, 1933 r. — 395.310, 1934 r. — przypuszczalnie 650.000.

Według ostatnich telegramów zawartym został między Anglją a Irlandją układ, w myśl którego import węgla angielskiego do Irlandji wzrośnie o 1 miljon tonn.

Z kraju

Koniec karjery posła Graebego

Duże wrażenie wśród Niemców w Poznaniu wywołało orzeczenie sądu honorowego, złożonego z wybitnych działaczy niemieckich, w sprawie pos. Braebego. Orzeczenie to uwolniło od wszelkiej winy znanego działacza Jungdeutsche Partei, Wiesego, który swego czasu oskarżył posła Graebego o wykroczenia natury moralnej i materjalnej w okresie, gdy poseł Braebe był osobą decydującą w biurze niemieckich posłów i senatorów w Bydgoszczy. Sąd honorowy uznał, że Wiese stawiając te zarzuty postąpił honorowo i że nie można mu z tego tytułu nic zarzucić.

Wyrok powyższy prasa niemiecka komentuje jako zakończenie karjery posła Graebego.

Zatonięcie statku „Wanda“

Na nadbrzeżu Wilsonowskiem w Gdyni wskutek wadliwego przycumowania zerwał się z cumu statek żaglowo motorowy „Wanda“ i zatonął przy nowobudującem się molo. Załogę uratowała szalupa ratownicza.

Statek „Wanda“ był obłożony aresztem i stał w porcie od czasu niefortunnej ekspedycji grupy Żydów łódzkich do Palestyny.

70.000 „nansenistów“ w Polsce

Liczba bezpaństwowców, zamieszkałych w Polsce i legitymujących się paszportami nansenowskiemi, obliczona jest na 70.000 osób. Władze Polskiego Czerwonego Krzyża, które objęły opiekę nad nansenistami w państwie polskiem, zamierzają przeprowadzić dokładną statystykę bezpaństwowych mieszkańców Polski.

Napad bojówki niemieckiej

Członkowie Deutsche Partei i Volsk bundu w Rybniku dokonali napadu na lokal Związku Powstańców i lokal restauracyjny, w którym odbywał się tradycyjny wieczorek powstańczy. W obronie gospodarza lokalu stanęli członkowie Zw. Powstańców. Napastnicy w czasie walk poturbowali kilku gości, a jednego poranili ciężko nożami. Policja aresztowała kilku niemieckich bojówkarzy.

Żydowskie tow. śpiewacze jaczejką komunistyczną

Władze siedcze w stolicy zainteresowały się działalnością żydowskiego towarzystwa śpiewaczego „Symfonja“, które poddały dłuższej obserwacji. Onegdaj do lokalu wkroczyła policja mundurowa i cywilna, aresztując zgórą 100 osób. Jak się okazało, pod przykrywką towarzystwa śpiewaczego rozlokowali się komuniści. Przy obecnych podczas rewizji znaleziono odezwy, ulotki i inne dowody działalności wywrotowej. Wszystkich „śpiewaków“ przewieziono do więzienia śledczego a lokal opieczętowano. Wśród aresztowanych znajduje się kilkunstu wybitnych komunistów żydowskich.

Paderewski dziękuje za życzenia noworoczne

W odpowiedzi na depeszę, którą przesłał w dniu 1 stycznia br. prezydent miasta Ignacemu Paderewskiemu jako obywatelowi honorowemu m. Warszawy, Ignacy Paderewski nadesłał dziś na ręce prezydenta miasta Starzyńskiego depeszę treści następującej:

„Najuprzejmiej dziękuję szanownemu panu prezydentowi oraz władzom miasta za łaskawą pamięć i życzenia. Z całego serca życzę aby nasza droga stolica pod pańskiem kierownictwem rozwijała się i potężniała w dobrobycie i szczęściu“.

Lektorat arabski na Uniwersytecie Warszawskim

Na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego utworzony został nowy lektorat języków orjentalnych. Lektor Achmed Kheres wykładać będzie na U. W. język arabski.

Przy uniwersytecie czynną będzie również specjalna bibljoteka islamistyczna, poświęcona twórczości narodów wyznających islam. Bibljoteka ta stanowi część składową Instytutu Orjentalistycznego.

Wykopaliska u stóp Mysiej Wieży

Przy rozkopywaniu ziemi u stóp Mysiej Wieży pod Kruszwicą natrafiono na wiele przedmiotów z czasów przedhistorycznych, jak łyżki kościane, dłuta i ostrza z krzemienia i t.p. Natrafiono również na dwa groby w kształcie półkola z czasów t. zw. kultury łużyckiej. Wykopaliska te wywołały duże zainteresowanie wśród uczonych Poznania.

—x—

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

PAMIĘCI ZACNEGO OBYWATELA. — Onegdaj odbył się w Złoczowie pogrzeb śp. **inż. Teodora Teodorowicza**, emer. zawiadowcy stacji kolejowej w Złoczowie. Zmarł w 85 roku życia. Od szeregu lat już nieczynny, oddany życiu rodzinnemu, interesował się jednak żywo wszystkiemi przejawami naszego życia publicznego, narodowego i państwowego. Niezłomny w przekonaniach narodowych za czasów zaborczych, pozostał takim do śmierci. Prawy obywatel! Mimo ciężkich przejść w latach 1918 i 1919 w związku ze znanemi ówczesnemi wypadkami w Złoczowie nie narzekał, pozostał spokojny z tą wielką radością w duszy, że dożył szczęścia odrodzenia Polski i z głęboką wiarą w jej jasną przyszłość.

Będąc zacnym człowiekiem, pozostawił po sobie szczery żal u tych, którzy się z nim stykali. Liczny udział znajomych, a zwłaszcza pracowników kolejowych stacji złoczowskiej wraz z orkiestrą w pogrzebie był wymownym dowodem szacunku, którym się Zmarły cieszył. R. i p.

Olbrzymia afera poborowa

Dwaj Żydzi na czele szajki oszustów

Władze bezpieczeństwa w Puławach po kilkumiesięcznych obserwaciach wpadły na ślady olbrzymiej afery poborowej. Na czele szajki aferzystów poborowych stali oczywiście dwaj Żydzi: niejaki Abraham Fajdenbaum i Z. Cukerman. Szajka rozwijała swoją działalność na terenie P. K. U. Puławy. Na polecenie Prokuratury, aresztowano 30 osób, z pośród których 10 osadzono w więzieniu a przeciwko 20 zastosowano b. wysokie kaucje jako środek zapobiegawczy. Bliższe szczegóły afery ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Popieranie swoich...

W ostatnim numerze „Kurjera Stanisławowskiego“ czytamy następującą notatkę: „Zarząd Wojewódzkiego Zrzeszenia Z. O. P. K. uprzejmie dziękuje p. Maurycemu Haubenstockowi za bardzo staranne przygotowanie wspólnego obiadu dla delegatek ZOPK. w dniu 16 grudnia br.“.

Notatka ta stanowi swego rodzaju curiosum, na które powszechnie u nas w mieście zwrócono uwagę. Nie dość, że nabijają kieszeń żydowskiego restauratora, nie dość, że publicznie tem się chwalą, ale jeszcze dziękują i robią żydowi reklamę. Nie nadarmo, widzać, siedzą w zarządzie tych sanacyjnych, obficie subwencjonowanych dam, żydówki, które skutecznie pilnują interesów kieszeni żydowskiej.

Lojalnie przyznajmy, że panie ze stanisławowskiego ZOPK. nie są odosobnione; stanisławowska Rodzina Policyjna także w swem Kasynie oddała restaurację żydowi. A wszystko to dzieje się w tym czasie, kiedy jedna restauracja polska za drugą z braku poparcia likwidują się. Poza lokalami śniadankowemi pozostała w mieście dosłownie jedna porządniejsza polska restauracja Tilga; — wszyscy inni restauratorzy polscy poszli na bruk.

Prowokacyjne insynuacje żydowskiego tygodnika

Tutejszy tygodniczek żydowski „Nasz Głos“ umieścił w numerze następującą wiadomość:

„Przed Sądem Okręgowym stanęli dwaj uczniowie gimnazjalni, 16-letni Roman Hryciuk i jego rówieśnik Włodzimierz Besener, oskarżeni o rozmyślne uszkodzenie pomnika Legjonistów na cmentarzu w Stanisławowie. **Jak okazały dochodzenia, obydwaj byli członkami nielegalnej organizacji młodzieży Str. Narodowego i w związku z aresztowaniami wśród członków b. Obozu Radykalno-Narodowego rozbili młotami pomnik Legjonistów.** Wobec młodocianego wieku oskarżonych, Sąd skierował sprawę do sądu dla nieletnich.

Treść notatki jest oczywiście ordynarnem kłamstwem, gdyż obaj wymienieni są Rusinami, pozostającemi pod wpływem agitacji OUN. Jeden z nich był nawet uczniem VI kl. tutejszego stanisławowskiego gimnazjum ruskiego, relego wanym właśnie spowodu toczącego się przeciw niemu śledztwa.

Trudno przypuścić, by autor notatki o tem nie wiedział. Jest to zatem grube mi nićmi szyta prowokacja, tembardziej bezczelna, że w każdym numerze wspomnianego pisemka reklamują się z iście żydowskiem natręctwem jacyś „bohaterscy“ kombatanci z intendentur, szpitali i taborów najcześciej austrjackich, później w latach 1918—1920 odgrywają cy na terenie Stanisławowa tak skutecznie rolę — „neutralnych“ lub otwartych przyjaciół „Zachidnej Ukrainy“. Dobrze byłoby, aby ktoś przestrzegł tych kon junkturalnych kombatanckich machabeuszy, że w państwie polskiem nie wolno prowokować społeczeństwa polskiego.

JAK WITANO NOWY ROK? 31 bm. wieczorem odbyły się w stanisławowskich kościołach uroczyste nabożeństwa, przy niezwykle licznym udziale wiernych. W noc sylwestrową odbyło się bardzo dużo zabaw tanecznych, z których najelegantszą i najliczniejszą była zabawa akad. Koła Stanisławowian i T-wa Młodzież Polska w Sokole I. Pozatem odbyły się zabawy w Zw. Kolejarzy Polskich w „Zjednoczeniu Mieszczan Polskich“, wojskowa w kasynie 48 p. p. oraz kilka innych zabaw. Jakkolwiek frekwencja sylwestrowiczów była duża, niemniej dawały się zauważyć skutki kryzysu. Dodać należy, że na zabawę akademicką przybyło wielu sanatorów, którzy doskonale się bawili w „endeckiem środowisku“. Inna rzecz, że zaszczyciło ją też kilku wywiadowców, prawdopodobnie z obawy, by naszym akademikom „nic złego“ się nie stało.

Osobno bawili się w kasynie Woj. Komendy Policji wyżsi urzędnicy. Podobno zabawa była udana. Szkoda tylko że odbywała się m. in. przy żydowskim bufecie.

Ujęcie morderców karczmarza z Lubienia Wielkiego

(a). Wieczorem 26 grudnia ub. r. — jak donosiliśmy — wystrzałem z rewolweru został pozbawiony życia, szynkarz Mojżesz Jolles z Lubienia W. pod Lwowem.

W toku dochodzeń ustalono, że mordestwa dokonali **miejscowi złodzieje rybni celem usunięcia Jollesa jako niewygodnego świadka, poinformowanego dokładnie o kradzieży, przez nich dokonywanych.**

Bezpośrednim sprawcą mordu był niejaki **Józef Łakota** a współdziałali z nim Michał Cipora, Józef Kozioł, Grzegorz Sołowij i Jan Żuchów, notowani złodzieje miejscowi. Sprawcy odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego w Gródku Jagiellońskim.

Z zielonego miasta

JORDANÓW, w styczniu 1935.

Mam pisać o Jordanowie. Nasuwa mi się tysiąc myśli. Od czego zacząć? Czy od tych bud jarmarcznych, które co drugi poniedziałek rozkładają kupcy na rynku? Czy od tej nędzy, która wypełza z malutkich domków mieszczan. Czy od tragedji duchowej, jaką przeżywa młoda inteligencja jordanowska?

Mało jest ludzi, którzyby się nie zetknęli z nazwą Jordanów. Czytelnicy „Kurjera“ mają pewno żywo w pamięci proces Hallerczyków, którego echo odbiło się aż na wolnej ziemi amerykańskiej.

Przeżywało to miasteczko różne chwile. Dotkliwie dał mu się we znaki **najazd Szwedów**, kiedy to za udzielenie gości ny swojemu władcy, Janowi Kazimierzowi, nieprzyjaciel spalił je doszczętnie.

Wejdźmy jednak do miasteczka, aby zobaczyć życie, które się jeszcze tli tu i ówdzie. Zobaczmy ludzi, którzy przesuwają się cicho po nędznych ulicach, wejdźmy do sklepu i popatrzmy, co ci ludzie kupują, a będziemy mieć najlepsze wyobrażenie o ich stanie finansowym. ¼ klg. cukru, ½ klg. soli, ¼ klg. mięsa, ½ litra nafty, — oto co kupuje przeciętny obywatel Jordanowa. **Ciężar ki takie, jak 1 kilogram, są już to zbytecznem.**

Restauracje świecą pustkami. Tu i ówdzie można jeszcze wieczorem spot kać grających w karty (najbardziej popularna gra w Jordanowie, to „kierki“). Każdy chce coś wygrać. **W rezultacie— nikt nie wygrywa**, bo nikt nie ma pieniędzy.,

Na środku rynku stoi **majestatycznie rozparty magistrat.** I tam ludzie przestali już chodzić. Na nic się zdają nakazy i ukazy. Każdy wie, że tam wzywają **go po to, aby płacić**. Lepiej nie chodzić.

Jedynie kościół pełny jest wiernych. Ludzie modlą się dziś goręcej niż zawsze. Tak to już bywa: „jak trwoga, to do Boga“.

Choroba, na którą cierpi Jordanów, **jest przerost organizacyj.** Nie wiem napewno, ilu jest mieszkańców w tej miejscowości; zdaje się, że niema 5 tysięcy. Ale zato organizacyj jest przeszło 30. — Zwykle jeden należy do 10. To wszystko po to, aby płacić wkładki.

Ostatki prawdziwego życia pulsują żywem tętnem w **Miejskich Zakładach Naukowych.** Tu przecież jest kuźnia młodych charakterów, stąd wychodzą pionierzy życia kulturalnego Polski. To też mieszkańcy Jordanowa z miłością patrzą na kształcącą się młodzież. Przykro się tylko człowiekowi robi, gdy pomyśli, jaką przyszłość ma ta młodzież przed sobą. Znam duszę tej młodzieży. Przebywam często wśród niej i cierpię z nią razem. Prawdziwie patrjotyczne jej nastawienie każe nam z radością patrzeć w przyszłość.

Wprawdzie tu i ówdzie po zdaniu matury charaktery się załamują. Niekiedy **zwątpienie ogarnia tych**, którzy opuścili mury zakładów i siedzą bezrobotni na utrzymaniu rodziców. Obowiązkiem naszym jest podtrzymywanie ducha w chwiejących się charakterach. — Przyszłość należy do młodych; to jest pewnik, o którym trzeba stale pamiętać.

O czemby tu jeszcze? Aha. Jordanów się buduje. Stają mimo ciężkich czasów **kamienice trzypiętrowe.** Niestety, stawiają je przeważnie żydzi. **Stan posiadania Polaków kurczy się w niesłychanem tempie.**

Ostatnio przystąpił magistrat Jordanowa do generalnych prac nad **przemianą miasteczka na uzdrowisko.** Brukuje się ulice, sadzi się drzewka i t. d.

Należy się spodziewać, że Jordanów nabierze wreszcie jakiegoś przyzwoitego wyglądu, a przez to ściągnie więcej gości, chcących korzystać z prawdziwie górskiego powietrza.

Franciszek Macak

CO DZIEŃ NIESIE?

5 STYCZNIA
Wsch. sł. 7 g. 22 m
Zach. sł. 15 g. 37 m

Sobota
Nastazego
Niedz. Trzech Króli

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota 5. 1. g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna.

Niedziela 6. 1. g. 3,30 Cudze dziecko. Ceny najniższe g. 7,30 Rozkoszna dziewczyna.

Poniedziałek 7. 1. g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 5. 1. g. 7·30 Błędny Bokser.

Niedziela 6. 1. g. 3·30 Igraszki muzyczne. Ceny najniższe. g. 7·30 Pod zarządem przymusowym.

Poniedziałek 7. 1. g. 7.30 Igraszki muzyczne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Przeor Kordecki Obrońca Częstochowy.
ATLANTIS: „Petersburskie noce".
CASSINO: „Świat się śmieje".
COLOSSEUM: „Prawda o miłości". Rewja Karnawał na rok 1935.
CHIMERA: Pieśń kozaka, Jose Mojika i Anna Moreno.
GRAŻYNA: „Maskarada".
KOPERNIK: Bajka o krasnoludkach oraz „Rzymskie skandale" z Eddie Cantorem
MARYSIEŃKA. „Teraz i zawsze" — oraz rewja.
MUZA: Miłość Tarzana.
MIRAŻ: Dziewczę z Budapesztu oraz Romans sekretarki.
PALACE: „Śluby ułańskie" — Brodniewicz Modzelewska, Conti, Mankiewiczówna.
PAN: „Imperatorowa" (Caryca Katarzyna) z Marleną Dietrich.
PASAŻ: Djablica z Kanzas oraz rewja.
PAX: Święte milczenie oraz komedyjka i tygodnik P.A.T.
RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.
STYLOWE: Nana oraz rewja Cygańskie noce.
SŁOŃCE: Prokurator Alicja Horn oraz rewja.
ŚWIT: „Oliver Twist" i „Piekielny wyścig".
WANDA: Rok 1914.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI dziś o g. 7.30 pełną melodji, tańca i dowcipu komedję muzyczną R. Benatzkiego „Rozkoszna dziewczyna"; która bije wszelkie rekordy powodzenia. Obsada premjerowa.

Jutro „Rozkoszna dziewczyna"

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś o godz. 7.30 o żywiołowym rozmachu farsa Władysława Smólskiego „Błędny Bokser" Młodzieńczość, żywa akcja, świetne typy, doskonała gra aktorów, oto walory tej sztuki. Obsada premjerowa.

Jutro „Igraszki muzyczne".

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI W TEATRACH MIEJSKICH W niedzielę o godz. 3.30 po cenach najniższych tak popularna wśród miłośników teatru komedja sowiecka „Cudze dziecko" W. Szkwarkina w Teatrze Wielkim. Natomiast w Teatrze Rozmaitości, świetna sztuka R. Mackenzie „Igraszki muzyczne" z życia nafciarzy galicyjskich.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Już w następnym tygodniu wejdzie na afisz zdawna zapowiadana sztuka Aleksandry i Mieczysława Ligiewiczów. „Nocne loty", oparta na życiu lotniczem.

Kronika lwowska

Kolej - to nie wojsko!

Dziwne zarządzenia w Lwowskiej Dyrekcji P. K. P.

Piszą nam z miasta:

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie wydała świeżo okólnik do wszystkich swych wydziałów, biur, oddziałów i jednostek służbowych w sprawie **interwencyj i posłuchań w Dyrekcji.** Zarządzenia w tym przedmiocie dotyczą: **interesentów prywatnych, pracowników P. K. P.** oraz przedstawicieli związków i emerytów kolejowych.

Zgłaszających się na posłuchania przyjmują: Dyrektor kolei państw., Wicedyrektor, naczelnicy, służb i biur, a kierownicy działów tylko w razie skierowania do nich stron przez naczelników służbowych.

Jako dnie przyjęć oznaczono: **poniedziałki, środy i czwartki** każdego tygodnia, z wyraźnem zastrzeżeniem, **iż tyl tylko w tych** dniach będą odbywać się przyjęcia, i to w **godzinach od 11-tej do 13-tej** włącznie.

Ceremonjał przyjęć ustalono, jak następuje: Każdy z interesentów, zgłaszający się w Dyrekcji Okr. Kolei Państw. na posłuchanie, musi otrzymać od informatora gmachu (!?) przepustkę wedle ustalonego wzoru i winien z tą przepustką udać się do właściwej „poczekalni" (na każdem piętrze jest jedna taka poczekalnia), zależnie od tego, gdzie wzgl. u kogo ma sprawę do załatwienia.

A dalej powiedziano w okólniku tak:

„Wszyscy bez wyjątku interesenci winni przebywać w poczekalniach. Chodzenie po korytarzach oraz prowadzenie głośnych rozmów, tudzież palenie tytoniu jest bezwarunkowo niedopuszczalne. Dyżurujący woźni winni w czasie odbywających się posłuchań zwracać baczną uwagę na ścisłe przestrzeganie postanowień okólnika, a nie stosujących się do tego interesentów w sposób grzeczny lecz stanowczy **upomnieć".**

Wcześniej, jak o godzinie 10.45, nie wolno **absolutnie n'kogo** z interesentów puszczać do gmachu. O godz. 10.55 dyżurny woźny odbiera przepustki od interesentów, zebranych w poczekalni i przedstawia je odnośnemu Naczelnikowi Wydziału wzgl. Biura, który przyjmuje strony kolejno.

Jeśli zastanowić się cośkolwiek nad treścią danego zarządzenia administracyjnego Dyrekcji Okr. P. K. P. we Lwowie, nie trzeba chyba udowadniać, że pozostaje ono w **rażącej sprzeczności z interesem Przedsiębiorstwa P. K. P.,** jakiem faktycznie ma być kolej. Zarządzenie to bowiem bardzo poważnie ogranicza, a tem samem utrudnia konieczny kontakt instytucji kolejnictwa ze światem przemysłowym i kupieckim, interesentów zaś traktuje jak gdyby jakieś **mumje czy manekiny,** którym w gmachu Dyrekcji Kolei **ani chodzić, ani mówić, ani palić tytonu — nie wolno!** Dobrze, że choć myśleć nie zakazano!

Przy takiem ustosunkowaniu się kolejnictwa do wymogów życia gospodarczego, społecznego i politycznego, zwłaszcza w fazie chronicznego kryzysu, kolej musi ulegać w walce o zasadę samowystarczalności. **Prawdziwe zrozumienie charakteru i celowości instytucji kolejnictwa,** nakazywałoby raczej zerwać z conajmniej dziwnemi rygorami, krępującemi sfery handlowo-kupieckie w ich rozlicznych stosunkach z Przedsiębiorstwem P. K. P.

Omawiany okólnik podpisał Dyrektor Kolei p. inż. **Łaguna.**

Włamywacze grasują w śródmieściu Lwowa

Echa ograbienia sklepów w biały dzień

(a) Liczne włamania w ciągu ostatnich dni, dokonywane przez szajki włamywaczy zarówno na peryferjach miasta, jak i w śródmieściu wskazują na to, iż żywioły przestępcze podjęły, zarówno w mrokach nocy czy w świetle dnia, wzmożoną, energiczną robotę grabienia cudzej własności. Tym wzmożonym zapędom przestępców przeciwstawić należałoby ze strony powołanych ku temu czynników, równie energiczny a skuteczny odpór, by zapewnić bezpieczeństwo mienia obywatelom, opłacającym wysokie podatki, a narażonym ostatnio na duże straty a nawet i zupełną ruinę.

Przed kilku dniami — jak już donosiliśmy pokrótce — nieznani niestety dotąd włamywacze dokonali wielkiego włamania do sklepu Adama Raiskiego, przy pl. Kapitulnym l. 7, zatem w samem śródmieściu Zważmy: **sprawcy w biały dzień dostali się do próżnego mieszkania na I. p., znajdującego się ponad sklepem i stamtąd przypuścili atak na sklep.** Wycięli tedy 1 m. kw. w podłodze i przez otwór przy pomocy drabinki sznurowej dostali się do sklepu, skąd zabrali bardzo wiele materjału między innemi kilkadziesiąt kuponów droższej materji. Złodzieje zabrali towary lepszej sorty, przenieśli je do mieszkania na I p., poczem około godz. 3 popołudniu wywieźli je autodorożką (!) w niewiadomym kierunku.

Zatem **w świetle dnia, w samem centrum śródmieścia, ograbili złodzieje dużą zawartość sklepu i autodorożką wywieźli łup!...**

Fakt ten rzuca jaskrawe światło na stosunki bezpieczeństwa, panujące we Lwowie w ostatnim czasie!...

Dodać należy, **że już przed kilku tygodniami niewątpliwie ci sami złodzieje przypuścili atak na sklep wspomnanej firmy,** ale natknęli na mur i wycofali się W czasie dochodzeń **funkcjonarjusze policyjni zwrócili** podówczas **uwagę właściciela kamienicy na nieodzowną konieczność strzeżenia próżnego mieszkania na I p.**

Właścicielka kamienicy zapewniła solennie iż nad mieszkaniem tem roztoczy opiekę, nie zgodziła się natomiast na to, by w mieszkaniu owem nocował dozorca. Co więcej, gdy **kupiec Raiski, który ochronę sklepu powierzył Tow. „Czuwaj" i domagał się od gospodyni, by udzieliła klucze od mieszkania, a strażnik w ciągu nocy będzie je kontrolował, znów nie zgodziła się na propozycję kupca!** I w ten sposób **pomimo zapewnień ze strony właścicielki kamienicy, iż próżne mieszkanie będzie należycie strzeżone, — w świetle dnia dokonane zostało ogromne włamanie.** Wyrażamy nadzieję, że Wydział śledczy dołoży wszelkich starań, aby szajka znalazła się pod kluczem!

Samobójstwo z błahego powodu

(a). Donieśliśmy onegdaj o samobójstwie młodego człowieka, który we wtorek przed północą rzucił się pod koła pociągu pospiesznego pod Persenkówką Dopiero w dniu wczorajszym zdołano ustalić tożsamość jego osoby, której początkowo z powodu braku jakichkolwiek papierów przy denacie, nie można było stwierdzić.

Był nim — jak wczoraj ustalono, **24-letni Dymitr Bachrij, który pozostawał w służbie u inż. Juljana Nanasa przy ul. Herbutów, l. 10.** Gdy z końcem ubiegłego roku Bachraj występował z nieuzasadnionemi pretensjami pieniężnemi stracił posadę i popadł w depresję i na tem tle dokonał zamachu na swe życie. Bachrij pozostawił list, pisany w języku ruskim tej treści: **„Dziś jeszcze kończę swoje życie przez pomyłkę w rachunku.**

Te pieniądze (— pozostawił 400 zł. oszczędności), dajcie 50 zł. „Ridnej Szkolse" a 25 zł. na czytelnię w Pyśmieniczanach, 25 zł. na budującą się cerkiew przy ul. Potockiego. Moje rzeczy niech zabierze Szwagier. A ciebie droga siostro, pozdrawiam, bo ja popadłem w rozpacz swego życia. Resztę wszystkiego zostawiam swojej siostrze".

Pozbawił się życia... „dla pomyłki w rachunku!".

Drugie samobójstwo epilogiem tragedji życia

(a) **Wczorajszej nocy pozbawił się życia przez otrucie cjankalią Mikołaj Popow, Rosjanin, liczący 47 lat, aptekarz,** pochodzący z guberni nadwołżańskiej. Popow, który zajmował mały pokoik przy ul. Zygmuntowskiej l. 10, zajęty był w charakterze aptekarza w Kasie Chorych przy ul. Tatarskiej. Gdy o zwyczajnej porze nie zjawił się do pracy, wysłany do jego mieszkania laborant natknął się na zwłoki Popowa. Przybyły na miejsce funkcjonarjusz policyjny znalazł na stoliku obok łóżka słoik z cjankalią oraz kartkę następującej treści:

...„Ninoczko! Tylko ciebie i dziecko kochałem, żegnaj najdroższa! Bądźcie szczęśliwi, ty i nasze dziecko. Pozdrów odemnie Kolchelównę i Kruglaków. Nikogo nie winię z powodu mojej śmierci. Bronisława Pozywam na Sąd Boży. Z pozostawionych pieniędzy przeznaczam 20 zł. na biedne rosyjskie dzieci. Żegnam wszystkich kolegów i proszę, aby nikt do mnie nie czuł żalu! — Popow."

Jak wykazały dochodzenia, Popow od trzech lat przeżywał wstrząsającą tragedję. Porzuciła go żona i odeszła wraz z dzieckiem, a po pewnym czasie wyszła zamąż za niejakiego Bronisława N. (Kordeckiego l. 18). **Popow po stracie ukochanej żony, popadł w rozpacz. Od tej chwili wiódł jakby podwójne życie. W** aptece pracował wprost wzorowo, a wieczorami schodził na manowce trzeciorzędnych szynków i obracał się w podejrzanych towarzystwach. Pił, alkoholem zalewając ciężkie chwile, jakie przeżywał.

Wczorajszej nocy przebywał w szynku N. Pomeranza przy ul. Gródeckiej w towarzystwie **Włodzimierza Bobeli, szofera Miejsk. Zakładu Czyszczenia Miasta i Wasyla Miszczyszyna, murarza.** Na tle sprzeczki wynikła między nimi bójka. Gdy Popow uderzył Miszczyszyna w twarz, obaj przeciwnicy rzucili się na niego i ciężko go pobili, zadając mu kilka ran w czoło, twarz i na rękach. Po zajściu Popow udał się do swego mieszkania i tam pozbawił się życia.

Sprowadzeni do komisarjatu: Bobela i Miszczyszyn, wywołali tam wielką awanturę, w czasie której usiłowali zdemolować urządzenie kancelarji. Fatalnie prezentował się wczorajszej nocy... szofer miejski!...

Zdarzenia i wypadki

(a). **STRAŻNIK, KTÓREMU ZŁODZIEJE ODEBRALI REWOLWER!...** Na dworcu Czerniowieckim pełnił w dniu wczorajszym służbę strażnik Straży bezpieczeństwa Związku Strzeleckiego nieznanego bliżej nazwiska (ul. Zyblikiewicza, l. 33). W pewnej chwili zauważył dwu osobników, których przytrzmał na kradzieży węgla. W czasie szamotania jeden ze złodziei wyciągnął strażnikowi z kieszeni rewolwr! Obu złodziei, Izydora Ikawego i Jana Szostaka, zamieszkałych na Lewandówce, doprowadzono do komisarjatu P.P.

(a). **KRADZIEŻ STRYCHOWA W ŚRÓDMIEŚCIU.** Nieznani sprawcy dokonali ubiegłej nocy kradzieży strychowej przy ul. Hetmańskiej. l. 22., gdzie na szkodę Róży Ehrenkranz skradli bieliznę wartości ponad 1100 zł

(a). **PRZENIESIENIE CENTRALI REJESTRACYJNEJ P. P.** — Wzwiązku z zamierzonem przeniesieniem Wydziału śledczego z ul. Kazimierzowskiej l. 30. do gmachu komendy wojewódzkiej przy ul. Sapiehy, l. 1. — o czem donosiliśmy — przeniesioną została w dniu wczorajszym na nowe miejsce Centrala rejestracyjna Wydziału śledczego.

(a). **USIŁOWANE WŁAMANIE SKLEPOWE.** Włamywacze lwowscy w pełnym ataku na cudzą własność! Nieznani sprawcy usiłowali wczorajszej nocy włamać się do składu futer J. Lanera przy ul. Skarbkowskiej. l. 5. Już przebili otwór w sklepieniu piwnicznem, gdy spłoszeni, zbiegli.

Odpowiedzi Redakcji

Autorowi artykułu p. t. „Wandalizm w Krościenku Wyżnem". Nie możemy zamieścić ze względów cenzuralnych.

Składki w Administracji

NA PÓŁKOLONJE WAKACYJNE N. O. K. WPP. Eugenjuszowie Kasparkowie 10 zł. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych. WP. N. N. (bezimiennie) 10 zł.

Kalendarzyk karnawałowy

12. I. Reprezentacyjny Bal Medyków w salach Koła Lit. Art.

12. I. 1935 Koło Wilnian Stud. Pol. Lw. urządza „Pół czarnej" w salach II. D. T. Pocz. godz. 22.

KOMUNIKATY

Z ARCHIKATEDRY OBRZ. ŁAC. W wigilję święta Trzech Króli tj. w sobotę, 5 bm., o godz. 4-tej popołudniu Nieszpory łacińskie odprawi J. E. Ks. Arcybiskup. — Nieszpory polskie o godz. 6 wieczorem.

W uroczystość Trzech Króli Suma Pontyfikalna z kazaniem w czasie Mszy św. o godz. 10. Celebruje J. E. Ks. Arcybiskup. Po Sumie poświęcenie kadzidła.

Popołudniu Nieszpory łacińskie o godz. 4-tej, po nich Adoracja Najśw. Sakramentu do nabożeństwa wieczornego, które rozpocznie się o godz. 6-tej. W czasie nabożeństwa kazanie, poczem procesja z Najśw. Sakramentem.

DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE zawiadamia, że Zebranie ogólne Sodalicji Marjańskiej Studentek UJK. odbędzie się 6 bm. Msza św. o godz. 8.30 w kaplicy SS. Urszulanek ul. św. Jacka 1. 16.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET zaprasza serdecznie wszystkie członkinie i sympatyczki na odczyt dyskusyjny p. t.: **„Moralność naszych dni"**; który wygłoszony zostanie w sobotę, 5 bm. o godz. 18 (6-ta popoł.) w lokalu własnym przy ul. Klonowicza 7.

TRZECI KONCERT FILHARMONJI LW. przy współudziale Polsk. Tow. Muzycznego odbędzie się we wtorek 8 bm. w sali P. T. M. Wykonawcami koncertu są: orkiestra Filharmonji Lwowskiej pod dyrekcją Dr. Adama Sołtysa oraz pianista Prof. Leopold Muenzer. — Dochód z koncertu przeznaczony na powodzian.

PRZYPOMINAMY CZYTELNIKOM o odczycie b. ministra Przemysłu i Handlu p. inż. E. Kwiatkowskiego pt. „O światopogląd morski w Polsce", który odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godz. 19.30 w sali Kasyna (Akademicka 13).

JASEŁKA 6 bm. o godz. 17-tej w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8, poraz drugi wychowankowie Zakładu Wychowawczego BB. Albertynów odegrają Jasełka w 4-ch aktach, ze śpiewami i tańcami krakowskiemi. Przedsprzedaż biletów w firmie „Maraton" (Akademicka 22).

KURS PRELEGENTÓW L. O. P. P. Lw. Okr. Woj. L. O. P. P. organizuje kurs prelegentów, przeznaczony dla członków L. O. P. P. zrzeszonych w Kołach szkolnych i akademickich. Program kursu przewiduje 40 godzin zajęć, a obejmuje organizację i kierunki działalności L. O. P. P. metody propagandy, techniki przemawiania, ćwiczenia w wygłaszaniu przemówień, obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową, sport lotniczy, modelarstwo, szybownictwo, lotnictwo wojskowe i inne. Kurs rozpocznie się 25 bm. o godz. 18-ej w biurze LOPP.

Pisemne zgłoszenia na kurs, zaopatrzone w opinje Zarządów Kół LOPP. przyjmuje Okr. Woj. do 21 bm.

WYSTAWA GWIAZDKOWA w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (Dzieduszyckich 1) cieszy się przez cały czas dużą frekwencją zwiedzających. Że zaś podoba się ogólnie świadczy o tem dobitnie duża stosunkowo ilość sprzedanych na niej prac. Wystawa ta obejmuje **wystawy zbiorowe** pp. Hausnerowej, Nowotnowej i Zaremby (minjatury) Salon ogólny gwiazdkowy z nazwiskami, jak: Albinowska-Minkiewiczowa, Harasimowicz, Kossak, Kuśmidrowicz, Łotocki, Olpiński, Pawlikowska, Trusz i wielu innych. Osobny dział wystawy stanowi **grafika krakowska i lwowska**. Całość uzupełniają **kilimy** ze szkoły społecznej w Drogojówce oraz tkaniny szkoły tkackiej w Chłopach. Przy wystawie urządzony jest **salon sprzedaży**, gdzie za parę złotych można nabyć oryginalne obrazy. Wstęp do salonu sprzedaży bezpłatny, na wystawę wstępy bardzo niskie. Wystawa otwarta jest codziennie od 9-tej do 15-tej.

CIĄGNIENIE LOSÓW LOTERJI FANTOWEJ T. O. M. I. Grupy regjonalnej Lwów — Złoczów, odbędzie się we Lwowie ul. Złota 10, I. p. — **15 bm. o 12-ej w** południe. Tego samego dnia i o tej samej godzinie odbędą się ciągnienia regjonalnych grup powyższej Loterji II. III. i IV. — w Sądach okręgowych w Czortkowie, Stryju i Samborze.

KURS SPAWANIA METALI AUTOGENEM I PRĄDEM. 7 stycznia 1935 rozpoczyna Instytut Przemysłowy wspólnie ze Stow. Popierania Spawania i Cięcia Metali w Katowicach 1-miesięczny kurs spawania metali przy pomocy autogenu i prądu elektrycznego. Wpisy na kurs przyjmuje, oraz udziela bliższych informacyj biuro Instytutu przy ul. Bourlarda 1 5. II p. we Lwowie codziennie od 9-ej do 14-ej.

Z TERENU OŚWIATOWEGO. Zarząd Główny TSL. Sekcja Wschodnia we Lwowie otrzymał ostatnio z Czytelni TSL. w **Jazłowczyku** pow. Brody podziękowanie za opiekę i troskę o podniesienie kultury na wsi. Pismo z podziękowaniem stwierdza, że wydawany przez Zarząd Gł. „program pracy" jest świetnie redagowany i dzięki przystosowaniu do warunków życia wiejskiego stanowi doskonałą podstawę do prowadzenia pracy oświatowej. Pismo kończy się życzeniem aby praca i opieka władz TSL. zataczała coraz szersze kręgi i rozwiała się coraz pomyślniej dla dobra Ojczyzny i całego narodu.

PÓŁKOLONJE MIEJSKIEGO KOMITETU OPIEKI POZASZKOLNEJ. 2 b. m. zostały uruchomione półkolonje zimowe Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszk., które skupiają około 3 tysięcy ubogiej dziatwy szkolnej w 26 punktach miasta. Dzieci przebywają cały dzień na półkolonji pod opieką fachowych sił pedagogicznych, utrzymywanych przez Komitet, i jedynie nocują w domu. Na półkolonjach dzieci otrzymują 2-razowy posiłek, a dzień spędzają na zabawie, śpiewie i innych zajęciach.

CZAS OCHRONY DLA ZAJĘCY-SZARAKÓW. Wojewoda lwowski zarządzeniem z dnia 27. 12. 1934 rozszerzył czas ochrony dla zajęcy - szaraków w roku 1935 na okres od 20 do 31 stycznia 1935.

LIGA OCHRONY ZWIERZĄT WE LWOWIE śle gorące wyrazy podzięki tym wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia jej wieczoru, odbytego w sali Klubu Oficerów Rez. 15 grudnia 1934 r. pod hasłem: „Wesoły Bridge — Humor — Zabawa. — W pierwszym rzędzie dziękuje Liga serdecznie całemu zespołowi artystów i amatorów, którzy swojemi produkcjami przyczynili się do powodzenia pięknej rewji a więc: pp. Basi Bittnerównej, Wali Jędrzejewskiej i Teodozji Lisiewicz, Teodorowi Akszyńskiemu, Burce i jego Uczenicy; Szczęsnemu Brończykowi, Tadeuszowi Kaczorowskiemu, Wilhelmowi Korabiowskiemu; Władysławowi Kryczyńskiemu, i Józefowi Wieszczkowi, Dyrekcji Rozgłośni Lwowsk. „Polskiego Radja" i P. T. Redakcjom Dzienników za skuteczną propagadę. Następnie dziękuje Liga firmie Maison Dańska za przysłanie pięknych modeli do Rewji Mód i P. T. Firmom które przyczyniły się do zestawienia obfitego bufetu a przedewszystkiem znanemu z hojności na cele dobroczynne p. Józefowi Nowakowi i Marjanowi Kafce. Wreszcie zwraca się Liga z gorącem podziękowaniem do Publiczności, która zapełniła bardzo licznie salę Klubu, i w ten sposób poparła cele Ligi Ochrony Zwierząt.

UNIWERSYTET NA POWODZIAN. Datki, zebrane w Uniwersytecie Jana Kazimierza na rzecz ofiar powodzi w formie dobrowolnego opodatkowania się od października do grudnia br. włącznie, przyniosły w sumie 6.053 zł. 75 gr. którą Rektorat przekazał do dyspozycji Lw. Woj. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Lista przysięgłych

wezwanych na I roki, rozpoczynające się 10 b. m.

1. Arem Erwin urz. Konc. Małopolska. 2. Dr. Bernacki Ludwik urz. Zakł. Nar Ossol. 3. Czumak Marjan urz. K. G. K. 4. Driks Jonasz mag. farm. 5. Hordyński Mieczysław kier. Oddz. Dyr. Las. p. 6. Hreczkowski Władysław em. prof. gimn. 7. Idzikowski Stanisław em. pułk. 8. Kistryn Stanisław kupiec. 9. Kolbuszowski Michał inżynier. 10. Kucharski Władysław em. prof. 11. Lebiszczak Michał em. dyr. urz. pom. 12. Lipschütz Józef em. kapitan. 13. Małochleb Rudolf em. porucznik. 14. Mickesa Franciszek em. por. W. P. 15. Mokrzycki Antoni inżynier. 16. Inż. Mucha Oskar em. por. WP. 17. Niezabitowski Tadeusz em. kapitan. 18. Olpiński Zygmunt em. st. radca rach. m. 19. Peszka Ryszard em kapitan W. P. 20. Dr. Philipp Ignacy wł. młyna.

21. Piątkiewicz Stanisław em. ases. Dyr. Kol. 22. Inż. Pierożyński Zdzisław em. naucz. szk. bud. 23. Podłowski Antoni em ppułk. 24. Dr. Polak Tadeusz em. prezes Izby sk. 25 Potuczko Michał em. radca Woj. 26 Rozdolski Józef em. naucz. 27 Scheffel Ludwik em. st. ases. Dyr. kol. 28. Tenczar Karol em. naucz. 29. Inż. Vogel Filip em. st. geom. ewid. 30. Żurawski Juljan inżynier.

PRZYSIĘGLI Z LISTY DODATKOWEJ

1. Adler Emil em. kontr. celny. 2. Binduchowski Henryk st. kontr. poczt. 3. Błaszczuk Bronisław urz. Banku przem. 4. Bohosiewicz Bogdan wł. droguerji. 5. Borek-Prek Lucjan em. starosta. 6. Dawidowicz Roman urz. B. G. K. 7. Fedecki Michał em. geom. ewid. 8. Friedrich Juljan em. kom. kol. 9. Gamota Aleksander em. naucz. 10. Giela Feliks asyst. MKO. 11. Jankowski Władysław właść. real. 12. Krzyżanowski Franciszek wł. apteki. 13. Lagner Antoni em. kasjer Zakł. Gaz. 14. Dr. Prochenko Jan em. urzędn. G.K.O. 15. Dr. Rucker Zygmunt wł. farm.

Kronika krakowska

Jubileusz Karmelu krakowskiego

W grudniu ub. r. krakowscy OO. Karmelici bosi obchodzili dwudziestopięciolecie założenia swego klasztoru. Kościół i klasztor OO. Karmelitów poczęto budować w r. 1907, a już w dwa lata potem szczupłe grono zakonników objęło konwent w posiadanie. Lata następne były okresem powolnej rozbudowy klasztoru, którą przerwała wojna światowa. Konsekracji kościoła dokonał Ks. Metropolita krakowski Adam Sapieha w roku 1932.

Dziś klasztor krakowski jest siedzibą pięknie rozwijającej się polskiej prowincji Karmelu. Stąd powstały nowe placówki zakonne: Miadzioł, Lwów, Wiśniowiec i Wilno.

SZKIELET LUDZKI W PORCIE WIŚLANYM

Robotnicy, zajęci przy pogłębianiu basenu w porcie płaszowskim, napotkali na głębokości 4 m. szkielet ludzki. Znaleziony szkielet na polecenie lekarza obwodowego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia prowadzi policja.

FATALNE SKUTKI GOŁOLEDZI

W ub. czwartek zdarzyło się w Krakowie 5 nieszczęśliwych wypadków poślizgnięcia się, które zakończyły się fatalnie. — We wszystkich pięciu wypadkach ofiarami były kobiety. Wszystkie nieszczęśliwe doznały złamania rąk. Powodem nieszczęśliwych wypadków były poślizgnięcia się na oślizgłych wskutek opadów śnieżnych, chodnikach.

KOLENDY W WYKONANIU CHÓRU CHŁOPIĘCEGO

W sali Saskiej, przy ul. św. Jana (obok kina „Sztuki") wystąpi dnia 5 bm. o godz. 19-tej Chór dzieci krakowskich z bogatym programem kolendowym. Program urozmaici oryginalne widowisko ludowe ze śpiewami, tańcami i kapelą p. t. „Kolendnicy" w wykonaniu członków chóru i zespołu uczennic szkoły im. św. Scholastyki. Widowisko opracowali: p. Małecka i p. M. Mikuta. Chórem dyryguje p. Józef Suwara. — Pozostałe bilety po cenach: 1 zł. i 1 zł. 50 gr. wraz z garderobą są do nabycia w lokalu Ogniska naucz., Rynek główny 29, II p., lub przed koncertem przy kasie.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota. 5. 1. „Mecz małżeński".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Świat się śmieje".
APOLLO: „Melodje cygańskie".
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge"
BAGATELA: „Śmiech w piekle".
DOM ŻOŁNIERZA: „Wiktorja i jej huzar".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Nieboraczek" (komedja) i „Pieśń serca".
PROMIEŃ: „Dziwny dom" i „14 lipca"
SŁONKO: „Awantura jego córki" (Lili Zielińska).
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy"
ŚWIT: „Dla ciebie śpiewam" (Jan Kiepura).
UCIECHA: „Dla ciebie śpiewam" (Jan Kiepura).
WANDA: „Śluby ułańskie" (Modzelewska, Mankiewiczówna, Conti, Brodniewicz).
ZORZA: „Jego ekscelencja subjekt"

Na fali dnia

„Sierota"

Po kilku spazmami przeplatanych scenach, wywalczyła sobie pani Hala prawo wyjazdu na dwutygodniowe wywczasy do Zakopanego. Mąż — srogi tyran, okrutnik i skąpiec z ciężkiem westchnieniem wyłuskał z portfelu dwie stuzłotówki.

— Masz i jedź, rzekł posępnie, przez tę zabawkę mój weksel u Rosenkranza pójdzie do protestu, ale niech stracę! Baw się dobrze, a pamiętaj, że ja tu jak sierota zostaję sam w czterech ścianach pustego mieszkania. Ani się do kogo odezwać, ani przygarnąć...

— Mój ty biedaku, rozczuliła się nagle pani Hala, możesz przecież każdego wieczora zaprosić kolegów na bridża.

— Wykluczone! Jak już mam być osierocony, to na dobre! Zostanę sam z myślami o tobie. Obcy ludzie w naszem gniazdku w czasie twojej nieobecności, nie, to jest nie do pomyślenia...

Pani Hala wzruszona tym dowodem subtelnej miłości miała łzy w oczach, żegnając na peronie swego małżonka. Po przyjeździe do Zakopanego stwierdziła brak ulubionej, złotej bransolety, wobec czego natychmiast napisała list do służącej, w którym zażądała, aby jej doniosła, czy nie znalazła czego na dywanie w pokoju stołowym. Marysia, rzadki dzisiaj wzór sumienności i obowiązkowości, odpisała:

„Zara na drugi dzień po pani odjeździe znalazłam na dywanie w pokoju stołowym czterdzieści zapałek, dwadzieścia ogryzków od cygar, osiemdziesiąt niedopałków z papierosów, jednom talję kart, piętnaście butelek z piwa jasnego, osiem z ciemnego, osiemnaście korków i dwa oberwane guziki. Więcy nic nie było."

„Sierota" — jak widać — bawiła się niezgorzej.

TADDY

Termin rejestracji lekarzy upływa 10 lutego

Urząd Wojewódzki Wydział Zdrowia we Lwowie komunikuje: Rejestrację lekarzy, zamieszkałych na terenie m. Lwowa przedłuża się do 10 lutego 1935 r. Do rejestracji zobowiązani są lekarze, którzy nie otrzymali zaświadczenia na prawo praktyki lekarskiej z Min. Spraw Wewn. Gen. Dyrekcji Zdrowia, względnie z jednego z Urzędów Wojewódzkich (Wydział Zdrowia).

Obowiązani lekarze do rejestracji winni zgłaszać się w godzinach od 12 do 14 w Urzędzie Wojewódzkim (Wydział Zdrowia — parter — na lewo), w porządku alfabetycznym, a to: Litera A i B. w dniach 2, 3, 4 i 5 stycznia 1935 r. Litera C. D. E. i F. w dniach 7, 8; 9 i 10 stycznia 1935. Litera G. H. I. J. K. w dniach 11, 12, 14, 15 i 16 stycznia 1935. Litera L. M. N. i O. P. w dn. 17, 18, 19, 21 i 22 stycznia 1935. Litera R. S. T. w dniach 23, 24, 25 i 26 stycznia 1925. Litera U. W. Z. w dniach 28; 29; 30 i 31 stycznia 1935.

„Gwiazdka" w Pocztowem P.W.

Zarząd Okręgu Pocztowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie urządził w tym roku gwiazdkę z choinką, połączoną z rozdaniem praktycznych podarków dla dzieci pocztowców członków P. P. W. „Gwiazdka" odbyła się we Lwowie w sobotę 29 grudnia w Świetlicy P. P. W., znajdującej się w gmachu Lwowskiej Gł. Poczty dla dzieci członków P. P. W. oddziałów lwowskich. Na program, tej miłej i wdzięcznie przyjętej, imprezy złożyły się: deklamacje, krakowiak odtańczony przez dwie pary dziewczęce i fragment sceniczny z jasełek, poczem przybył na salę Dziadek-Mróz z bajki, który pod ustrojoną i oświetloną choinką rozdał paczki z bardzo często potrzebnemi przedmiotami z odzieży i obuwia. Otrzymało je 151 dzieci członków P. P. W. niższych pracowników pocztowych, najbardziej obarczonych licznemi rodzinami i otrzymujących uposażenia najniższych grup.

Do zasilenia funduszów tej imprezy złożyły się poza darem ze strony p. Ministra Poczt i Telegrafów i dotacją ze strony Poczt. P. W., subwencja organizacji i zrzeszeń pracowników pocztowych istniejących na terenie okręgu pocztowego lwowskiego. Analogiczne imprezy zorganizował Zarząd Okręgu P. P. W. również i dla dzieci pracowników pocztowych rozrzuconych po całym terenie okręgu, zasilając Kasy poszczególnych oddziałów hojnemi subwencjami.

—o—

Z chwili

Drobiazgi z tygodnia

Najważniejszem niewątpliwie zdarzeniem z ub. tygodnia były narodziny Nowego Roku, obchodzone mniej lub więcej hucznie w noc sylwestrową. O „huczności“ zabaw sylwestrowych świadczą przedewszystkiem sprawozdania z działalności Pogotowia Ratunkowego, potwierdzające słuszność powiedzonka, że Polak jest dobry do wypitki i do wybitki.

Nie mniej jednak wielu „sylwestrowiczów“ pogodnie usposobionych i mających serca jak na dłoni, wznosiło toasty na temat: „Kochajmy się jak bracia“. czynili to w tem słusznem mniemaniu, że nazajutrz był dzień świąteczny, a więc nie nadający się do protestowania przyjacielskich weksli. Niektórzy do tego toastu dodawali przezornie: „i rachujmy się jak żydzi“, przyczem ulatniali się po angielsku przy płaceniu ogólnych rachunków. Jednem słowem, bardzo było wesoło i nastrojowo, wszędzie w całej Polsce, a szczególnie w stolicy.

* * *

Również do „międzynarodowych zwyczajów noworocznych“, jak twierdzi warszawski korespondent pewnego krakowskiego dziennika, należą rozmowy szefów rządów z dziennikarzami. W myśl tej „międzynarodowej“ tradycji, dziennikarz ów w wieczór sylwestrowy odbył rozmowę z premjerem Kozłowskim, o czem zdaje sprawozdanie w swym dzienniku. Na pytanie, jaka jest różnica między metodą pracy uczonego a szefa rządu, p. premjer miał oświadczyć, że o ile jako profesor prehistorji omylić się może np. w ocenie epoki kamiennej, to w charakterze szefa rządu omyłek nigdy popełniać nie może.

Wiadomość o nieomylności premjerów zainteresuje niewątpliwie wszystkich. Varsovia locuta, causa finita...

* * *

A tak trudno jest tych wszystkich zadowolić! N. p. niektórzy podoficerowie czują się dotknięci w swym honorze podoficerskim, ostatnim wcale niezłym filmem polskim pt. „Śluby ułańskie“ i ogłosili z tego powodu protesty w prasie. Chodzi im o to, że w filmie tym występuje pewien wachmistrz dość pociesznie i groteskowo przedstawiony, który zjada ogromną ilość pierogów z jagodami i flirtuje zawsze z... kucharką. Jeden z sierżantów, bardzo oburzony, tak pisze:

— „Czyż tej kucharki nie można było pozostawić ordynansowi? Czyż dla wachmistrza nie można było znaleźć nic lepszego? Kto widział aby wachmistrz flirtował z kucharką?“

Hm, istotnie nie mogę sobie przypomnieć ,abym to widział. A może jednak widział to p. generał Wieniawa-Długoszewski który jest podobno autorem scenarjusza filmowego? Różnie to bywało na wojence... A zresztą p. generał był kiedyś także wachmistrzem...

Teraz skolei należy się spodziewać protestu kucharek, obrażonych protestem podoficerów!

* * *

Zapewne jednak nie z tego powodu p. generał Wieniawa-Długoszewski przechodzi w stan spoczynku, o czem doniosły wczorajsze dzienniki.

rykski

Ze świata

Niema kotów w Sowietach

Cudzoziemcy wracający ze Sowietów zwracają uwagę, że w żadnem większem mieście nie widzi się zupełnie kotów, a dzieci miejskie wogóle nie mają pojęcia, jak kot wygląda.

Pozostaje to w związku z warunkami mieszkaniowemi. Ludzie mieszkają skupieni na małej przestrzeni w małych pokojach, gdzie dla zwierząt domowych już niema miejsca. Pozatem częste zmiany mieszkania odstraszają również koty, które przywiązują się do obranego raz mieszkania.

I wreszcie — karty żywnościowe. Ludzie za mało mają jedzenia, by mogli dzielić się ze zwierzętami.

Gdzie jest owych „górnych 10.000“?

Intelektualnie wyrobiona publiczność lwowska omija teatr

W związku z zamieszczonym onegdaj artykułem na temat lwowskiego teatru otrzymaliśmy następujące uwagi:

Umieszczony ostatnio w „Kurjerze“ artykuł p. t. „Błędne opinje prezydenta Lwowa na temat lwowskiego teatru“, kończył się pytaniem, jaka jest przyczyna rozbieżności między repertuarem zapowiedzianym przez Dyr. Horzycę, a rzeczywistością? Sam fakt istniejącej w tym względzie znacznej rozbieżności, jest już stwierdzeniem doznanego przez społeczeństwo lwowskie zawodu.

Czy jednak to społeczeństwo nie jest tu bez winy?

Podziwiając np. na trzeciem z rzędu przedstawieniu „Zemsty“ znakomite wyniki rzetelnej pracy wszystkich elementów składowych lwowskiego teatru, odczuwało się wręcz ból na widok pustek na widowni. A pustka ta była niewątpliwie widomym znakiem pustki duchowej tych, którzy widownię tłumnie zalegać powinni, a których brakło.

Boć przecie ci, którzy skorzystali ze szczęśliwej możności rozkoszowania się fredrowskiem arcydziełem, czuli, że niezależnie od stanu skupienia na widowni, teatr jako taki, jest pełny. Pełny genjuszem wielkiego komedjopisarza, pełny szczerym artyzmem odtwórców, pełny przepięknemi wrażeniami optycznemi dekoracji i kostjumów.

I tu trudno stanąć wyłącznie po stronie publiczności lwowskiej i załatwić sprawę jedynie wyrzutem w stronę Dyrekcji Teatru: rzucacie perły tym, których poprzednio nie nauczyliście ocenić wartości tych klejnotów. Odnosi się wrażenie, że byłoby rzeczą sprawiedliwą wystąpić także z pewnemi uzasadnionemi zarzutami pod adresem intelektualnie wyrobionej publiczności lwowskiej.

I tak zapowiedź „Zemsty“ przyjęła cała prasa lwowska z niekłamanem zadowoleniem. Wykonanie „Zemsty“ znalazło ogólny poklask i same niemal superlatywy we wszystkich tutejszych pismach. Czytająca dzienniki, a zatem inteligentna część lwowskiego społeczeństwa, była więc aż nadto dobrze poinformowana i jak najlepiej uprzedzona, czego może oczekiwać w Teatrze oglądając „Zemstę“.

W odpowiedzi na to już na trzeciem przedstawieniu pustki.

A przecież, mając wprawdzie do czynienia z arcydziełem naszej literatury i znakomitą grą artystów, nie możemy się tu usprawiedliwiać — jak to się dzieje zwykle z okazji wystawiania dzieł wielkiego repertuaru — że w dzisiejszych ciężkich i szarych czasach ludzie najchętniej uciekają od wielkich dramatów, chociażby w najpiękniejszej szacie.

Tu nikt nie potrzebował obawiać się wzniosłych, lecz może czasem działających nasennie, tyrad wielkiego dramatu. Od początku do końca szczerozłoty humor najwspanialszego gatunku, wiersz i język polski o najszlachetniejszem brzmieniu, komizm sytuacji i naturalność postaci prawdziwie fredrowska. Jeżeli do tego dodamy znakomitą oprawę malarską (należą tu także kostjumy i charakteryzacja) no a wreszcie pierwszorzędną grę artystów nawet w najdrobniejszej roli murarzy najpopularniejszych asów naszej sceny to wszystko w kulturalnie czułem społeczeństwie winno było być gwarancją wypełnionej widowni przez szereg przedstawień.

„Wyższych dziesięć tysięcy“ naszego miasta wie zatem dobrze, jaka biesiada czeka ich w teatrze na „Zemście“ a mimo to miast dać świadectwo swej kulturze, tłumnie podąża na „Djablicę z Kanzas“, lub rozważa zawiłą kwestję „Czy Lucyna to dziewczyna?“

Powyższe uwagi zdają się w pewnej mierze rzucać światło co do odpowiedzi na pytanie, postawione na początku niniejszego artykułu.

Dr. Roman Slączka

Odnalezienie mumji Kleopatry w Paryżu?

Przed paru dniami w ogrodzie Bibljoteki Narodowej w Paryżu rozgrywała się wieczorem **niesamowita scena.**

Przy blasku reflektorów kilku robotników rozkopuje ziemię u stóp rozłożystego kasztana. W głębokości paru metrów głucho zadźwięczały łopaty... Po kilkunastu minutach dalszej pracy z niesłychaną ostrożnością wydobywają z głębi wykopanej jamy **dwie trumny.**

Była to ekshumacja, ale jedyna w swoim rodzaju: **ekshumacja dwóch mumij egipskich,** które dziwną koleją losu znalazły się w zacisznym parku w Paryżu.

Świat naukowy czeka tu jednak inna jeszcze, większa sensacja. Z wydobytych dwóch mumij jedna ma być mumją kapłana z czasów Amenhotepa IV. — druga natomiast — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — przedstawia śmiertelne szczątki samej **królowej Kleopatry.**

Iluż to uczonych historyków głowiło się nad odnalezieniem tej mumji! Szukano jej w Kairze, w Luksorze, w Memfisie, — nadaremnie. Nie pamiętali o jednem: oto **Napoleon** z wyprawy swej do Egiptu **przywiózł do Paryża** cały szereg hieroglifów i mumij. W odszukaniu najcenniejszych objektów pomagał mu sztab uczonych, towarzyszących tej wyprawie.

Sprawą tą zajęła się bliżej **Miriam Harry,** młoda uczona, poświęcająca się specjalnie studjom historycznym i badaniu historji Egiptu. Przed paru laty w jednem z rzymskich archiwów natknęła się na pierwszą, ogólnikową wzmiankę o mumji Kleopatry, która miała się znajdować między innemi mumiami wywiezionemi przez Napoleona z Egiptu.

Idąc po nitce do kłębka poczęła Miriam Harry grzebać w paryskich bibljotekach i archiwach. Aż wreszcie, po trzech latach, znalazła w archiwum państwowem w Paryżu upragniony dokument. Z treści tegoż wynika niezbicie, że dzięki wskazówkom otrzymanym od beduinów **uczeni francuscy odnaleźli mumję Kleopatry.** Na rozkaz Napoleona mumja ta została przetransportowana do Paryża i razem z drugą **pokryjomu pogrzebaną** w parku Bibljoteki narodowej. W dokumencie wykazane było dokładnie miejsce zakopania mumji.

Na podstawie tego dokumentu podjęto natychmiast poszukiwania, które dały też wynik pozytywny. Wszystko zatem wskazuje, że faktycznie odnaleziono mumję królowej Kleopatry, najsłynniejszej i najgenialniejszej kobiety w historii świata.

Płaszcz cesarzowej Józefiny

Historyczny płaszcz cesarzowej Józefiny, który nosiła 26 maja 1805. podczas koronacji Napoleona na króla włoskiego, sprzedany został swego czasu na licytacji, a nabywca wywiózł go do Ameryki.

Obecnie płaszcz ten został odkupiony przez bogatego Anglika Day Pardee, który ofiarował go do Muzeum Masseny w Nicei.

Wiadomości sportowe

TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY.

KRYNICA. W dalszym ciągu turnieju hokejowego o mistrzostwo uzdrowiska osiągnięto następujące wyniki: **Cracovia pokonała zdecydowanie Warszawiankę 6:1** (3:0, 3:0, 0:1). W czasie zawodów uległ lekkiej kontuzji bramkarz drużyny krakowskiej.

Ognisko (Wilno) pokonało K.T.H. w identycznym stosunku 6:1 (2:1, 1:0, 3:0). Bohaterem meczu był **Godlewski,** który uzyskał aż 5 bramek.

W ostatniem spotkaniu **Czarni pokonali mistrza Polski A.Z.S.** (Poznań) po ładnej grze 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Bramki uzyskali: dla zwycięzców **Trocki i Stupncki,** dla A.Z.S. **Kazimierczak.**

PRZED SANECZKARSKIEMI MISTRZOSTWAMI EUROPY.

KRAKÓW. We środę wieczorem odbyła się w Krakowie konferencja prasowa, zwołana przez **komisję saneczkarską Pol. Zw. Narciarskiego,** która organizuje piąte saneczkarskie mistrzostwa Europy w dniach 10 i 11 lutego b. r. w **Krynicy,** z ramienia Międzynarodowej Federacji Saneczkarskiej.

Na konferencji dyr. Roman **Loteczka** wygłosił obszerny referat, w którym przedstawił historję sportu saneczkarskiego w Europie, ze szczególnem uwzględnieniem Polski. Następnie referent przedstawił prace przygotowawcze do tegorocznych mistrzostw w Krynicy.

Zawody mistrzowskie rozegrane zostaną o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej. Komisja saneczkarska PZN pod przewodnictwem dyr. R. Loteczki opracowała regulamin zawodów, który stanowi swego rodzaju rewelację. Wychodząc z założenia, że między zjazdowym biegiem narciarskim a biegiem saneczkarskim na torze niema zasadniczej różnicy, wprowadzona zostanie inowacja polegająca na tem, że zawodnicy startować będą kolejno w takich odstępach czasu, że na torze jechać będzie równocześnie kilku zawodników. Stanowić to będzie dla zawodników moment walki, a dla widzów — obraz emocjonujący.

ZAWODY KONNE W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE. Do szóstych zimowych zawodów konnych w Zakopanem, które odbędą się w dniach 6—15 b.m. zgłoszono **66 koni.**

W zawodach zakopiańskich startować będą **po raz pierwszy panie,** reprezentujące najlepszą naszą klasę, a mianowicie: pp. **Harlandowa i Zwierzchowska.** Z jeźdźców wojskowych — płk. Pragłowski, mjr. Lewicki, por. Dąbski-Nehrlich, por. Rojcewicz i t. d.

Nowością tegorocznych zawodów będzie **konkurs potęgi skoku** o nagrodę ufundowaną przez „Trójkąt w kole“, oraz konkurs dla pań o nagrodę zarządu miasta uzdrowiska Zakopanego.

KOMUNIKATY SPORTOWE.

— Wszelkich informacyj udziela jak i zgłoszenia na **stały kurs narciarski w Worochcie,** który z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych musiał ulec odroczeniu, przyjmuje Sekretarjat L.O.Z.N. w poniedziałki i piątki od 19.30 do 21 w lokalu przy ul. Łyczakowskiej 5, parter.

— **Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,** z nastaniem dobrych warunków śniegowych, urządzać będzie szereg kursów narciarskich dla początkujących i wprawnych, pod kierownictwem dyplomowanych instruktorów P.Z.N. Zgłoszenia i informacje w sekretarjacie P.T.T. Lwów, Akademicka 23, w godz. 11—13 i 18—20.

KRONIKA SPORTOWA.

PARYŻ. Tytuł mistrza Paryża w konkurencji międzynarodowej w tenisie na kortach krytych zdobył **Borotra, bijąc w finale Lesueura** 8:6, 6:4, 5:7, 6:4.

KRYNICA. W dniu 10 lutego b. r. odbędzie się w Krynicy **kongres Międzynarodowej Federacji Saneczkarskiej oraz Międzyn. Fed. Bobslejowej**

Na kongresie Komisja Saneczkarska Pol. Zw. Narciarskiego wystąpi z wnioskiem o połączenie obu tych federacyj, co umożliwi wprowadzenie tej gałęzi sportu do programu igrzysk olimpijskich 1936 r.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Warszawa w cyfrach

Jak wynika z cyfr podanych w ostatnim numerze miesięcznika statystycznego, ludność Warszawy stale wzrasta i to w stopniu dość znacznym.

Z końcem września ub. r. Warszawa liczyła 1,215.645 mieszkańców, zaś w dniu 1-go listopada już 1,217.560.

Urodzeń było w październiku 1.417 (we wrześniu 1.262) zgonów 1.058 (we wrześniu 1.022). Zgony według przyczyn i wieku stwierdzają nadal, że ilość wypadków z przyczyny chorób zakaźnych zmniejsza się. Zmalała też znacznie śmiertelność wśród dzieci.

Stan finansowy ludności stolecznej obrazują m. in. obroty lombardu miejskiego, który wydał 5.506 pożyczek na sumę 174.722 zł. (we wrześniu 139.538 zł). Jeszcze gorzej było z protestami weksli, których zaprotestowano 28.318 na sumę 6,655.149.

Tramwaje przewiozły 17,722.300 osób, autobusy 1,722.044 — w obu wypadkach ruch pasażerski zwiększył się. Znaczny przyrost notuje Polskie Radjo któremu przybyło 2.000 nowych abonentów.

Do sekcji rejestru firm wydziału handlowego Sądu Okręgowego wpłynęło z dniem 1 stycznia br. około 2.000 podań przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które zabiegają o wykreślenie ich z rejestru. Jak wiadomo, w myśl przepisów nowego kodeksu handlowego mają nie figurować w rejestrze przedsiębiorstwa, których obrót ustalony został poniżej 10.000 zł. Ze zmiany tej chcą skorzystać liczne firmy które w ten sposób unikną rygorów związanych z rejestracją sądową, jak obowiązków prowadzenia ksiąg itp.

Polska flota handlowa

W chwili obecnej polska flota handlowa liczy 55 jednostek morskich (o pojemności powyżej 100 t.), mających łącznie pojemności 64.358 t. Polska flota handlowa utrzymuje 8 regularnych linji na łączną ilość 40 linji portu gdyńskiego. W roku bieżącym tonaż naszej floty handlowej wzrośnie o 35.000 ton, znajdujących się w Montfalcone w budowie statków.

Z górą 7 miljonów ton

Według prowizorycznych obliczeń zamorski obrót towarowy portu gdyńskiego w ciągu roku 1934 wyniósł — 7.185.000 tonn. w tem w przywozie 991.100 tonn, w wywozie 6,914.400 tonn. Analogiczne cyfry dla roku 1933 były: 6,105.870 tonn, 870.700 tonn i 5,235.160 tonn. Procentowy przeto wzrost obrotów w stosunku do roku 1933 wyraża się: w przywozie 11.5 proc., w wywozie 18.3 proc., w ogólnym ruchu 16 proc.

Gdy dołączymy obrót przybrzeżny i drogę wodną z krajem, który w roku 1934 wynosił 125.000 tonn, natenczas łączny obrót portu gdyńskiego wyniesie około 7,300.000 tonn.

Błędne liczenie na „własne siły"

Miraże Banku Rzemieślniczego

(g) W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd prezesów, wiceprezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych. Na porządku obrad znalazły się dwie sprawy, a mianowicie sprawa budżetów Izb Rzemieślniczych, oraz sprawa Centralnego Banku Rzemieślniczego. Naczelnik wydziału administracji przemysłowej i rzemieślniczej p. Sokołowski, analizując system budżetowania Izb podkreślił jego wady i niedociągnięcia. Jak naprawdę te budżety wyglądają tego powiedzieć nie jesteśmy w stanie, gdyż Izby otoczyły ten „skarb" niezrozumiałą tajemnicą.

Drugą sprawą, nad którą radził zjazd, było założenie Centralnego Banku Rzemieślniczego. Przypomnieć winniśmy, że o Banku Rzemieślniczym mówi się już od lat kilku, a na ostatnim zjeździe podano, że prace nad powołaniem tej instytucji posuwają się szybko", i że w najbliższych tygodniach statut tej instytucji przedstawiony zostanie do legalizacji. Od statutu jednak do banku, to jednak kawał drogi, tem większy, że — jak zapowiedziano — kapitał zakładowy banku powstać ma o „własnych siłach rzemiosła".

Na jakie „siły" liczą czynniki, kierujące obecnie organizacjami rzemieślniczemi, tego wyraźnie nie powiedziano. A jednak dla dobra dalszych prac organizacyjnych Centralnego Banku Rzemieślniczego podnieść należy, że liczenie na te „własne siły rzemiosła" jest jakiemś grubem nieporozumieniem. Rzemiosło, jego kasy cechowe, pośmiertne, rzemieślnicze instytucje kredytowe są zupełnie zrujnowane, wyczerpane. Z tego źródła przeto nie należy liczyć na większy dopływ. Jak dalece zrujnowane jest nasze rzemiosło, świadczą listy nadsyłane do naszej redakcji przez zasobnych niegdyś rzemieślników, błagających o wskazanie drogi ratunku już nie wobec bankructwa warsztatu, ale wobec głodu, który coraz natrętniej ciśnie się do izb rzemieślniczych. Zapytajmy na ucho wiceprezesa Jaworka, zapytajmy starszych cechów, a dowiemy się ilu rzemieślników we Lwowie wyciąga niemal ręce po wsparcie, ilu błaga o pomoc w chorobie, o użyczenie jakiegoś łacha na okrycie ciała. To są „własne siły rzemiosła", na które liczy „Centralny Bank Rzemieślniczy w Warszawie".

Jak więc widzimy przyszłość tego banku zapowiada się zgoła niewesoło. Dziwić się tylko należy, że rząd, a zwłaszcza podwładne mu instytucje finansowe, że samorządy i podległe im istytucje kredytowe, nie umiały dla tego banku znaleźć źródeł, celem stworzenia kapitału zakładowego, by zbudować instytucję, naprawdę odpowiadającą potrzebom gospodarczym naszego rzemiosła. A przecież rok rocznie referenci Banku Gospodarstwa Krajowego, stwierdzają publicznie, z oparciem się o statystykę, że rzemiosło jest najlepszym płatnikiem swych zobowiązań. Widocznie ta zaleta nie wystarcza.

Przypomnieć należy, że rzemieślnicy żydowscy posiadają w Polsce swój bank rzemieślniczy, z którego czerpią poważny kredyt bezprocentowy. Bank ten oparty został nie na „własnych siłach rzemiosła żydowskiego", lecz na siłach wszystkich czynników żydowskich całego świata.

Tym siłom międzynarodowym „własne siły" rzemiosła chrześcijańskiego, bez wydatnej pomocy innych czynników, nie zdołają się przeciwstawić.

Jeśli się jednak ma zamiar stworzyć „Centralny Bank Rzemieślniczy", by zarejestrować wyłącznie tylko inicjatywę, i zdobyć argument przedwyborczy to oparcie tej instytucji o „własne siły rzemiosła" będzie zgrabnem usprawiedliwieniem, gdyby bank ten nie umiał spełnić swych zadań.

Kronika gospodarcza

— Według obliczeń francuskich emigracja polska we Francji sięga blisko pół miljona osób.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w życie, pszenicy, owsie, mące i otrębach. Jęczmień nieco potaniał, pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska	od	do
Jęczmień jednol.	14.00	14.25
Jęczmień przemiał.	13.00	13.25
Loco wagon Lwów	**od**	**do**
Jęczmień przemiał.	14.25	14.50

Inne kursy niezmienione.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.70 zł, w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt 2.50 zł, detal 2.80 zł.

Mleko litr hurt 20 groszy, detal 22 gr., we flaszkach w sklepach 24 gr., na wózkach 26 gr.

Jaja hurt, kopa 4.60 zł, detal 8 i pół grosza.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.26¼ giełda prywatna 5.27 zł. Funt szterling notowano 26.20—26.25 zł., frank franc. 35.00 zł, frank szw. 1.72 i pół zł, liry 45.50 zł, leje rum. 36—37 zł, gulden hol. 3.55—3.57 zł, markę niem. 1.87—1.89 zł, gulden gdański 1.72 zł, szyling austr. 99—99 i pół zł.

Giełda warszawska

Warszawa 4. I. 1935

3 proc. poż. budowlana	46·25
5 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	65·25
5 proc. poż. kolejowa	60·25
6 proc. poż. dolarowa	73·50
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	68·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·85	Praga	22·09
Gdańsk	172·85	Stockholm	—·—
Holandja	358·10	Szwajcarja	171·70
Londyn	25·90	Włochy	45·32
N. Jork	5·26·5	Berlin	212·[illegible]

Giełdy zagraniczne

Londyn, 4. I. 1935

N. Jork	4·91	Zurych	15·07.5
Paryż	74·09	Praga	117·25
Berlin	12·17.	Budapeszt	
Amsterdam	7·26.75	Bukareszt	
Bruksela	20·01.	Wiedeń	26·25
Rzym	57.20.	Warszawa	26·87

Paryż, 4. I. 1935

Londyn	74·10	Praga	63·30
N. Jork	15·06	Bukareszt	15.15
Bruksela	354·25	Berlin	608
Rzym	129·65	Warszawa	
Zurych	491·25	Amsterdam	1025

EARNEST HOLM 66

„Ślepy Jack"

Lecz ani łazienka, ani też łóżko mosiężne nie zatrzymały na dłużej jego uwagi, lecz duży blok granitowy na środku podłogi. Do bloku tego, w kształcie kostki o przekroju około 3/4 metra, przytwierdzony był hak stalowy, do którego przymocowany był długi, cienki, również stalowy łańcuch.

W odstępach co metr biegł on przez trzy bloki i kończył się olbrzymim dzwonem nożnym.

— Tak, — rzekł Larry, — tak sądziłem.

Odsunął pierścień, poczem spróbował wpierw jeden, potem drugi ze swoich kluczy wsunąć do małego otworu zamku, nakrytego bezpiecznikiem i odetchnął z ulgą, gdy pierścień otworzył się.

— Chwała Bogu! Obawiałem się już, że nie mam potrzebnego klucza.

Spojrzał na sierżanta, którego twarz wyrażała jeden wielki znak pytania.

— Co to ma znaczyć! Mr. Holt? spytał Harvey podejrzliwie.

— Oto sala operacyjna „Martwych oczu" — brzmiała krótka odpowiedź Larry'ego.

— Czy chce pan powiedzieć, że te djabły. —

Larry skinął głową. Poszedł wzdłuż ścian i daremnie szukał miejsca, gdzie mógłby ukryć nieprzemakalny worek, który miał w kieszeni. Nie widać jednak było najmniejszego zagłębienia w murze, zaś otwory, które w regularnych odstępach znajdowały się nad podłogą, nie nadawały się do tego użytku. Potem wzrok jego padł powtórnie na blok granitowy i z całych sił oparł się on. Powoli i z trudem odsunął go. Nie było potrzeby takiego bloku zacementować do podłogi.

— Niech mi pan pomoże obrócić go, Harvey, — rzekł i obaj mężczyźni wspólnemi siłami obrócili blok.

Był dokładnie dopasowany i jego podstawa spoczywała o dwa centymetry pod powierzchnią podłogi, lecz robotnicy nie zadali sobie trudu, by ją wygładzić, przez co powstała w cemencie nieregularna luka, która w zupełności odpowiadała celom Larry'ego. Wyjął z kieszeni woreczek nieprzemakalny, który był nie większy od małej gąbki i wsunął do środka kilka przedmiotów.

— Jeszcze jeden mały wytrych, Harvey, — rzekł.

— Z pewnością ma pan go przy sobie. Swój zatrzymałem w biurze.

Harvey znalazł go w kamizelce.

— I jeszcze to! — Wyjął coś z kieszeni i włożył do worka. Potem spłaszczył go, wsunął go do wgłębienia i przy pomocy Harvey'a zasunęli blok na miejsce.

— Czy mogę spytać, co to wszystko ma znaczyć? — spytał Harvey coraz bardziej zdumiony.

Larry zaśmiał się, a w tym strasznym pokoju, gdzie jeszcze nigdy śmiechu nie słyszano, brzmiał on ponuro i tajemniczo.

— Czy służący jest wmieszany w tę sprawę? — spytał sierżant.

— Z pewnością nie. Banda nigdy nie zwierzałaby się służącemu, — odrzekł Larry. — Nie, najprawdopodobniej przebywa on w pokojach, przeznaczonych dla służby i do pokoju chlebodawców wchodzi tylko wówczas, gdy pan jest w domu i wzywa go dzwonkiem. Jeśli przyjrzy się pan dokładnie tej kamienicy, zauważy pan, że zbudowano ją dla specjalnych celów. Ten nazywając pokój ma w ścianie rurociąg celem napompowywania i wypuszczania powietrza, winda elektryczna prowadzi z kuchni w górę, prywatne schody prowadzą do sypialń i biblioteki na górnem piętrze. Ja zaś dotychczas nie miałem sposobności przekonać się o prawdziwości moich domysłów, — że służący i reszta służby domowej mieszka w rzeczywistości w innej części domu, która zupełnie jest oddzielona od tej. Czy zauważył pan drzwi, naprzeciw tej — powiedzmy — hali maszyn? Nie? — Rzeczywiście nie tak łatwo było je odszukać, gdyż doskonale pasują do ściany, w rzeczywistości jednak są to zamaskowane drzwi żelazne, prowadzące wprost na podwórze a stamtąd, — proszę to dobrze zapamiętać — do garażu.

Harvey wziął swój worek z przyborami na plecy.

— To straszny dom, Mr. Holt, — rzekł z dreszczem. — W czasie całej mojej trzydziestopięcioletniej pracy nigdy nie spotkałem się z czemś tak — strasznem, jak ten dom. Może to wydaje się panu śmiesznem?

— Wcale nie, — rzekł Larry spokojnie. — Ja sam nie znajduję dość słów na te wynalazki, które tu spotykam.

— Czy przypuszcza pan naprawdę, że tu zamordowano tych wszystkich ludzi?

— Co do tego jestem zupełnie pewny. Tu w tej piwnicy na dole znalazł Gordon Stuart swą haniebną śmierć.

Powrócili do przedsionka. Tuż obok drzwi znajdowało się wąskie okno, przykryte ciężkiemi firankami, Harvey odsunął je w bok.

— Przed bramą stoi auto, — zawołał. — Właśnie zajechało.

Larry podszedł doń i spojrzał przez okno. Jakiś mężczyzna wysiadł z taksówki i zapłacił szoferowi.

— Czcigodny Mr. Dearborn, — rzekł Larry. — Bardzo ciekawe.

Larry wahał się tylko przez chwilę, zanim otworzył drzwi, poczem wyszedł. Czcigodny John Dearborn szedł w stronę domu, a jego ręka spoczywała już na rączce dzwonka, gdy nagle coś sobie przypomniał i zwrócił się do szofera.

— Drogi panie, — rzekł. — Nic nie widzę, czy jest pan tu jeszcze?

— Tak, sir, — odrzekł szofer.

(C. d. n.)

Min. Laval wyjechał do Rzymu

PARYŻ. 3. 1. (PAT) **Min. Laval wyjechał do Rzymu dziś o godz. 2.20. wraz z towarzyszącymi mu delegatami.**

DEKLARACJA MIN. LAVAL'A

PARYŻ. 3. 1. (PAT). Min. Laval przed wyjazdem do Rzymu złożył deklarację, w której zaznaczył że **negocjacje były drażliwe, ale zawsze ożywione duchem wielkiej serdeczności.** Zadania, jakie mamy spełnić wraz z prem. Mussolinim, — oświadczył minister, — są wysoce emocjonujące nietylko dlatego, że obejmują sprawy obchodzące nasze dwa kraje, ale i dlatego, że sięgają znacznie dalej. Nie chodzi wyłącznie o ustalenie tego, co jest rzeczą naturalną, tj. trwałe podstawy nienaruszalnej przyjaźni między Francją a Włochami, ale chodzi tu również o zaciągnięcie tej naszej wspólnej przyjaźni do służby pokoju.

Bronić będę osobiście interesów Francji tak, jak Mussolini bronić będzie interesów Włoch ale właśnie dlatego, że posiadamy w równej mierze świadomość obecnych poważnych trudności, wspólnie bronić będziemy interesów pokoju. Troszczyć się będę o to, by nie uczynić niczego co nie byłoby zgodne z poszanowaniem naszej przyjaźni. Miałem szczęście spotkać się u wszystkich rządów z tem samem poczuciem odpowiedzialności, które i nas ożywia. **Ci, którzy mi zaufali, nie zostaną zawiedzeni.** Mam przekonanie, że dzieło które przedsięwziąłem, łącznie z prem. **Mussolinim — powinno doprowadzić do zbliżenia tych wszystkich, których współpraca jest niezbędna dla utrzymania pokoju.**

PIERWSZA WIZYTA W RZYMIE OD CZASU WOJNY

RZYM. 3. 1. (PAT) Przyjazd min. Laval'a do stolicy Włoch oceniany jest w kołach dyplomatycznych Rzymu jako **jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych w epoce powojennej, gdyż dotychczas w stosunkach francusko-włoskich nie zanotowano ani jednej wizyty włoskiej w Paryżu, lub francuskiej w Rzymie.** Wizyta dochodzi do skutku w warunkach trudnych, które właściwie do chwili obecnej nie zostały jeszcze usunięte Uzgodnienie stosunków kolonjalnych jest łatwe Natomiast **trudną jest sprawa Austrji, która całej wizycie nada charakter raczej tylko negocjacyjny.** Trudności wyłaniają się w sprawie udziału innych państw w pakcie gwarancyjnym niepodległości Austrji. Francji zależy na udziale Małej Ententy, gdy Włochy zmierzają do udziału Węgier, a przedewszystkiem Niemiec, nadto państw sąsiadujących z Austrją. **Na udział Rumunji Włochy godzą się pod warunkiem udziału w pakcie wszystkich państw sukcesyjnych Austro - Węgier.** Pozatem omawiane będą sprawy rozbrojeniowe zwłaszcza niepokojące Włochów zbrojenia Niemiec.

POLSKA W PIERWSZEJ SERJI

PARYŻ. 3. 1. (PAT). Publicystka „L'Oeuvre" Tabouis twierdzi, że do **pierwszej serji państw jakie zostaną zaproszone do podpisania paktu gwarancyjnego niepodległości Austrji, należeć będzie również Polska.** Drugą serję gwarantów Austrji, w czasie późniejszym, stanowić będą: Turcja i Grecja

Ks. prymas Hlond w Londynie

LONDYN. 3. 1. (PAT) **Przybył tu dziś ks. prymas Hlond, na pogrzeb kardynała Bourne.** Ks. Prymasa powitali członkowie ambasady polskiej i duchowni katoliccy.

Zwłoki ks. Bourne wystawiono w katedrze westminsterskiej. Przed trumną przedefilowało przeszło 100.000 wiernych, składając hołd zmarłemu kardynałowi.

Najazd włoski na Abisynję

GENEWA, 3. 1. (PAT) Sekretarjat gen. Ligi Narodów otrzymał od rządu abisyńskiego telegram, w którym ten zawiadamia, **że wojska włoskie posuwają się naprzód, że zaatakowały wojska etjopskie, znajdujące się u wejścia do miasta Gerlogubi.** Ze strony etjopskiej są straty w ludziach. **Rząd abissyński domaga się powzięcia przez Ligę odpowiednich kroków, celem zabezpieczenia pokoju.**

Sekr. gen. Avenol odpowiedział telegraficznie rządowi abisyńskiemu, że treść jego depeszy podał do wiadomości członków Rady Ligi, która ma się zebrać 11 stycznia br.

Apel duchowieństwa kat. Saary do rządu Rzeszy

SAARBRUECKEN. 3. 1. (PAT). Organ frontu niemieckiego „Landeszeitung", ogłosił oświadczenie przedstawicieli kleru w Zagłębiu Saary w sprawie jego stanowiska wobec plebiscytu. Duchowni wyrażają życzenie, by po przyłączeniu Saary do Niemiec rząd Rzeszy **usunął niejasności w stosunku między państwem a kościołem.** Podobne oświadczenie ogłasza kierownictwo katolickich związków młodzieży. Oświadczenie to niewątpliwie **poważnie wpłynie na niektóre niezdecydowane dotychczas elementy ludności katolickiej Saary,** stanowiącej 72 proc. ogółu mieszkańców.

„Śluby ułańskie" na indeksie wojskowym

BIAŁYSTOK, 3. 1. (PAT) Dowództwo garnizonu białostockiego wydało **zakaz zabraniający oficerom, podoficerom i szeregowym garnizonu oglądania filmu p. t. „Śluby ułańskie"** wyświetlanego w jednem z kin białostockich.

BANANY ZATONĘŁY

CASABLANCA, 3. 1 (PAT) Wczoraj wieczorem specjalny okręt - chłodnia dla transportów bananów **„Iles de Lis" wiozący pełny ładunek bananów do Casablanci, rozbił się z powodu mgły w odległości 2 klm. od portu Casablanca** Statek zatonął, załoga zdołała się jednak uratować.

„TRUST MÓZGÓW" W JAPONJI

BERLIN, 3. 1. (PAT) Z Tokio donoszą, że gabinet japoński postanowił ostatecznie utworzyć **stałą radę polityczną, złożoną z 15 mężów stanu,** powoływanych dożywotnio przez mikada. Byłby to tzw. trust mózgów, którego zadaniem będzie omawianie zagadnień polityki zagranicznej, obrony kraju i kwestyj gospodarczych.

Wielka „manifestacja jedności" przywódców narodowego socjalizmu

BERLIN 3. 1. (PAT). W czwartek w sali opery państwowej odbyła się wielka manifestacja z udziałem przedstawicieli rządu kierowników partyjnych i przywódców S. A., S. S. i członków organizacyj z całej Rzeszy. **Manifestacja ta miała na celu stwierdzenie przed krajem i zagranicą że nie ma żadnych tarć czy nieporozumień, ani w łonie rządu, bądź partji, ani w partyjnych związkach mundurowych.**

W czasie manifestacji **przemawiali: Hitler, Goering i Hess.** Celem zapewnienia spokoju, władze przedsięwzięły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. **Kordon 10.000 szturmowców i członków S. S. podwójnym szpalerem zamknął Wilhelmstrasse i aleję pod Lipami od pałacu kanclerskiego po gmach opery.** Setki umundurowanych i cywilnych policjantów kontrolowały w godzinach popołudniowych ruch uliczny, nie dopuszczając do tworzenia się większych grup. Komunikacja kołowa skierowana była na boczne ulice.

BERLIN, 3. 1. (PAT) Późnym wieczorem Niem. Biuro Inf ogłosiło następujący skrót przemówienia kanclerza Hitlera na dzisiejszej manifestacji:

Hitler, mówiąc o plebiscycie w Saarze, **niezwykle ostro rozprawił się z kampanją zagranicznych kół emigranckich i rozpowszechnianą wersją o rzekomym rozłamie wśród przywódców III. Rzeszy** — oświadczając, że kompromitują się oni tylko przepowiadaniem bliskiej katastrofy narodowego socjalizmu. Koniecznem jest, by 13 bm. mieszkańcy Saary wiedzieli że wrócą do godnej ojczyzny. Przeciwnicy zaś muszą wiedzieć **że wszelka spekulacja na brak jedności niemieckiej jest tym razem bezcelowa.** Muszą oni wiedzieć, że gdy chodzi o obronę godności Niemiec, o obronę pokoju i żywotnych interesów narodu, wówczas staje przed frontem całego narodu niemieckiego, całego dzisiejszego państwa jako jednej zaprzysiężonej wspólnoty. Dziękując za wyrażone mu życzenia noworoczne, kanclerz oświadczył: Oby wszechmogący Bóg nie tylko zachował zdrowym naród niemiecki i nas wszystkich, ale obym na rok nadchodzący obdarzył nas silnym duchem byśmy mogli sprostać wszystkim zadaniom, przed jakiemi staniemy.

Pertraktacje regencji z przewódcą opozycji jugosłowiańskiej

BERLIN 3. 1. (PAT) W tut kołach politycznych rozeszła się pogłoska że **regencja jugosłowiańska rozpoczęła pertraktacje z przywódcą opozycji chorwackiej Maczkiem,** przebywającym obecnie w Zagrzebiu Rzekomo do Zagrzebia wyjechała pewna osobistość, która w imieniu regencji ma ustalić punkty porozumienia. Maczek w najbliższych dniach ma udać się do jednej z klinik wiedeńskich na kurację, poczem po powrocie **miałby wziąć czynny udział w życiu politycznem Jugosławji.**

DEKLARACJA PROGRAMOWA NOWEGO RZĄDU

PARYŻ. 3. 1. (PAT) Havas donosi z Białogrodu, że premjer jugosłowiański Jewticz odczytał dziś popołudniu w Izbie **deklarację programową nowego rządu.** W deklaracji tej, w części, poświęconej polityce zagranicznej, premier oświadczył **że polityka króla Aleksandra nadal będzie prowadzona w stosunku do sąsiadów. Obliczona jest ona na ścisłą wzajemność.** Terror i spiski, — oświadczył premier, — nie mogą być narzędziem polityki międzynarodowej. W sprawie konsekwencyj zbrodni marsylskiej oficjalne wykonanie uchwał Ligi jest warunkiem utrzymania pokoju i dobrych stosunków między narodami. Rząd jugosłowiański uczyni wszystko, aby sprawę zbrodni wyświetlić i ustalić sankcje i odpowiedzialność.

Zakończenie uroczystości dyneburskich

DYNEBURG 3. 1. (PAT) Kulminacyjnym punktem uroczystości dyneburskich było **odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w gmach magistratu, ku czci żołnierzy polskich i łotewskich, poległych w walkach pod Dyneburgiem.** Przemówienie o konieczności przyjaźni polsko - łotewskiej wygłosił wicepremier Skujeneks, który też dokonał w obecności członków rządu i najwyższych dostojników wojskowych odsłonięcia tablicy.

Uroczystości zakończyły się przedstawieniem w teatrze poprzedzonem przemówieniami ministra opieki społecznej Rugulsa i wiceministra oświaty ks. Czamainisa. Wieczorem odbył się raut z udziałem członków rządu, generalicji, przedstawicieli armii łotewskiej i polskiej i miejscowego obywatelstwa.

Zuchwały napad bandytów na jubilera

KRAKÓW, 3. 1. (PAT). W środę w późnych godzinach wieczornych dokonano w Chrzanowie zuchwałego napadu rabunkowego. Dwaj napastnicy wtargnęli do sklepu jubilerskiego i sterroryzowali właściciela Chaima Reicha. W pewnej chwili Reich chciał wezwać przez okno pomocy. Wówczas jeden z bandytów **strzelił raniąc jubilera ciężko w klatkę piersiową.** Nie zdoławszy nic zrabować, napastnicy zbiegli.

Rysopisy bandytów podane zostały służbie kolejowej sąsiednich stacyj. W Trzebini portjer rozpoznał w jednym z pasażerów uczestnika napadu w Chrzanowie. Wezwał go do udania się z nim do urzędu ruchu. **W drodze bandyta dobył rewolweru i strzelił do kolejarza, raniąc go ciężko w okolicę jamy brzusznej,** poczem zbiegł.

Dziś rano policja w Chrzanowie aresztowała jednego ze sprawców napadu, niejakiego Krzeszowskiego z Będzina.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. JÓZEF KUJAWSKI

em. radca wojew., zasnął w Panu w 57 r. życia, osieroclwszy żonę Zofję z Siedleczków I-v. Kwolecką, Matkę i rodzeństwo. Ur. w Stryju, ukończył studja prawnicze we Lwowie, pracował początkowo w nafcie następnie poświęcił się służbie bezpieczeństwa publ. Pod mundurem urzędnika policji państwa zaborczego, biło zawsze serce gorącego patrjoty polskiego, należał do elity tych, którzy na swojem stanowisku wybitnie zasłużyli się dla niepodległości. Pełniąc służbę na froncie austr., został usunięty za sprzeczną z tendencją rozkazów działalnością i powrócił na uprzednie stanowisko. Sprawa chełmska i gehenna Legjonów, spowodowały w Nim duchową reakcję, odtąd jako Polak konspirował, ratował legjonistów i podejrzanych dla Austrji.

W niepodległej Polsce dał Ojczyźnie swą wiedzę doświadczenie i zapał. Usunął się w zacisze domowe w r. 1928. nie mogąc się pogodzić z warunkami metodami i stosunkami. Niezłomnych przekonań i nieugiętych zasad szedł zawsze szlakiem honoru i szlachetnego charakteru. Bóg nie użyczył Mu starczej bezczynności, ni przymusowego w długie, szare lata wypoczynku. Przedwcześnie przestało bić to serce, które biło dla Ojczyzny i bliźnich. Miał dla ludzi bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność. Z wytworną postacią łączył piękną duszę, dar okcowania z ludźmi i nawiązywania serc, otaczała Go atmosfera sympatji i przyjaźni, która jest udziałem ludzi zacnych i prawych. Głęboko wierzący, z etyki chrześcijańskiej czerpał tę tężyznę duchową, która Mu pozwoliła powiedzieć o sobie ta najszlachetniejsze słowa: Nigdy i nikomu nie uczyniłem krzywdy. Cześć Jego pamięci. (x)

—x—

ŚPIESZCIE SIĘ BO MOŻE BYĆ ZAPÓŹNO...

Ci, którzy lubią odkładać wszystko na ostatnią chwilę, niech wiedzą: że ta ostatnia chwila już nadeszła. Dzisiaj bowiem rozpoczyna się ciągnienie 4-ej klasy 31 Loterji Państwowej.

Kto spóźni się z odnowieniem losu, ten może być pozbawiony możności uzyskania jednej z wielkich wygranych z miljonem złotych na czele, a niewiele już czasu pozostało, by nie obrazić fortuny zaniedbaniem. (x).

MOSKWA 3. 1. (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat: Konsul o którym mowa w akcie oskarżenia w sprawie leningradzkiej kontrrewolucyjnej grupy terrorystycznej, a z którym Nikołajew utrzymywał kontakt **przez swój rząd odwołany z ZSRR.**

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota dnia 5 stycznia 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu hejnał. **12.03** Wiad. sp rt. **12.10** Trans. z Krakowa. **13.05 Muz. węgierska — (Płyty) 15.30** Wiad. o eks. pol. **15.35** Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania—(płyty) **16.30** „Teatr Wyobraźni“ nad. dwa obrazki słuchowiskowe: a) „Tatuś w drodze“ Ireny Mrozowickiej b) „Jak bury kotek Jezuska uśpił“ Ewy Zarembiny. **17.00** Z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. Kazanie ostrobramskie „Matka Zbawiciela“ wygł. ks. Br. Pągowski. **17.50** „Sztuka obcowania z ludźmi“ odczyt z cyklu „Dom i Rodzina“ wygł. p. Irena Lelewel- Friemanowa. **18.00 „Lwowian'n w hitlerowskim Berlinie“ wygł. inż. Władysław Śniadowski. 18.10 Silva rerum. 18.15** Z Poznania. C. Franck: Sonata na skrzypce i fortepian w wyk. Jahnke (skrzypce) i Z. Lisickiego (fortep.). **18.45** „Kobieta pracująca w Rosji sowieckiej“ reportaż p. Janiny Miedzińskiej.

19.00 Pieśni w wyk. Czesławy-Perenson. W. A. Mozart: Unglükliche Liebe (O miłości nieszczęśliwa) (sł Łobodzińskiej). 2) R. Schumann: Soldatenbraut (Narzeczona żołnierza (sł. Łobodzińskiej), 3) M. Ravel: Le reveil de la mariee (Z pieśni ludowych greckich) (sł. Wolfa). 4) M. Bałakirew: Barkarola (sł. Łobodzińskiej), 5) M. Mussorgski: Gdzie jesteś gwiazdko (sł. Łobodzińskiej). 6) Delibes: Peine d'amour (Skarga miłosna) (sł. Reichmanówny). **19.20** Z Poznania „Ostrów wielkopolski“ wygł. p. St. Mizera. **19.30 Płyty na życzenie radjosłuchaczy. Pozdrawiam Cię płyta gramofonową. 19.45 Program na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. i M. Rentgen (piosenki) przy fortep. T. Sygietyński. **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak pracujemy w Polsce“

21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. z udz. Br. Gimpla (skrzypce) **21.45** „Los — bohaterem dramatu“ (na marginesie najnowszej sztuki Cocteau) szkic liter. wygł. p J. E. Skiwski. **22.00 Koncert reklamowy. 22.15** Muz. tan. ork. Landowskiego i Pewznera. **23.00** Kom. **23.05** „Loża Szyderców“. **23.35 D. c. koncertu z płyt wybr. przez radjosłuchaczy. 24.00—1.00** Muz. tan. ork. Fronta.

19.00 LENINGRAD Koncert symfon.
20.10 KOPENHAGA Muzyka klawes.
22.30 LUKSEMBURG Koncert galowy.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 5 stycznia 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert reklam. 11.57 Transm. z Warszawy. hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy.

12.10 Znane marsze — koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana: 1) Grieg: Marsz hołdowniczy. 2) Mussorgski: Marsz turecki, 3) Massenet: Marsz z suity „Scenes pittoresques“. 4) Kreisler: Mały marsz wied. 5) Lindsay-Theimer: Marsz studencki. 6) Fucik. Marsz florencki. 7) Sousa: Pod gwiaździstą banderą. 8) Jan Strauss-Dentzky: Casanowa — marsz. 9, Kretschmar: Pochód i marsz koronacyjny. 13.00 Transm. z Warszawy. 13.05 — 13.30 Koncert solistów z płyt. 15.30 Transm. z Warszawy: wiad. o eksp. 15.35 „Harcerska watra“ 15.45 Nowości z płyt. 16.30 — 17.50 Transm. z Warszawy i Wilna. 17.50 Transm. z Warszawy. 18.00 Co słychać w świecie — w opracowaniu dr. J. Reguły. wicesekr. U. J. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Tr. z Poznania i Warszawy.

19.30 Piosenki w wyk. J. Brochwiczówny z płyt. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne kom. sport. 20.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Koncert życzeń z płyt. 23.00 Transm. z Warszawy. 23.35 D. c. koncertu życzeń z płyt. 24.00 — 1.00 Tr. z Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Wenecka kamienica we Lwowie

(a) W dziejach starego Lwowa wybitny wpływ w różnorodnych dziedzinach życia wywierali Włosi, którzy zarówno pod względem handlowym, jak wogóle cywilizacyjnym tworzyli aktywny i dzielny żywioł w daleko na północ od ich ojczystych ziem położonem mieście.

Przybywali do Lwowa kilku drogami, najczęściej od strony kolonij genueńskich nad Morzem Czarnem, bądź też szlakiem alpejskim. Rozchodzili się następnie po całym kraju, przyczem liczne ich zastępy przybywały w mury lwowskiego grodu. Pochodzili przeważnie z Genui, Florencji i Wenecji i zjawiali się bądź na chwilowy pobyt, by poszukiwać zbytu dla swych towarów, a w drogę powrotną zabrać wyroby miejscowe, inni osiadali w mieście na stałe, otwierali sklepy, nabywali dobra, obejmowali urzędy miejskie. Jako zamożni kupcy w gospodarce ówczesnej dzięki swym kapitałom niemałą odegrali rolę, tworząc stały łącznik pomiędzy emporjum lwowskiem a świetnemi, włoskiemi ogniskami handlu.

Na kartach Lwowa spotykamy długi szereg ich nazwisk: **Ubaldini** z łokciem stoją za ladą swego sukienniczego sklepu, **Monteluppi** czyni pierwsze zabiegi nad zorganizowaniem poczty, którą wprowadza **Roberto Bandinelli.** Stare akta konsularne, czy księgi „scabinalia“ podają wiele innych nazwisk.

Do najwybitniejszych rodzin włoskich, osiadłych we Lwowie, należeli w pierwszej połowie XVII w. Massari, których najwybitniejszym przedstawicielem w tym czasie był kupiec Antonio Massari, obywatel wenecki, piastujący jedyną w swoim rodzaju godność konsula „la dominante Venezia“ z czasów, kiedy na wspaniały rozwój potężnej republiki adrjatyckiej padać już począł cień zbliżającego się jej zmierzchu. Był tedy Antonio Massari jakby honorowym konsulem swego rodzinnego miasta na terenie Lwowa, która to godność jak powstała z jego osobą na terenie republiki lwowskiej, tak też i zatarła się z jego śmiercią, by więcej nie powrócić.

W aktach radzieckich znajduje się w tej mierze ciekawa wzmianka o mianowaniu Antoniego Massari konsulem weneckim:

„Postanowiliśmy obrać go — mówi akt — i **obieramy konsulem weneckim tak w samem mieście Lwowie,** jak i w okolicznych miejscowościach, ażeby bronił i protegował poddanych Rzeczypospolitej Weneckiej i ich mienia z tem zastrzeżeniem, że nie wolno mu pod pozorem tego konsulatu nakładać opłat lub pobierać zysków dla siebie od poddanych weneckich i ich towarów pod karą utraty urzędu konsularnego“.

Zamożny kupiec, pierwszy i jedyny konsul wenecki we Lwowie, Antonio Massari, był właścicielem ładnej kamienicy, położonej po południowej stronie rynku, dzisiaj oznaczonej nr. 14. Kamienica ta, cała z ciosowego kamienia o czwórokiennej fasadzie w kostki, została w ostatnim czasie odrestaurowana i ma nad bramą wejściową lewka weneckiego. Pomieścił go tam jako symbol swej weneckiej ojczyzny Massari jeszcze przed mianowaniem go konsulem we Lwowie.

Rodzina Massari'ch spokrewniona z pierwszemi rodzinami mieszczańskiemi, należała do patrycjatu lwowskiego, wygasła jednak szybko, albowiem już w połowie XVII w. księgi miejskie milczą o niej zupełnie. Brat Antoniego Jan ożeniony był z **Martą Scholc-Wolfowiczówną,** która testament swój poprzedziła moralno-religijnemi tyradami na temat śmierci. Mówi bowiem

— „Tobie się żaden monarcha nie wyprosi, tak pana, jak i chudzinę wynosi“.

— „Świat jest rzecz znikoma, każdy się na nim chwieje, jak od wiatru słoma“.

— „A wszystko to złość i zazdrość ludzka, jeden drugiego swarmi karmi, dwaj się swarzą, przyjdzie śmierć i wszystkich porazi“.

— „Ziemi garść wszystkim pociecha, pogania jeden drugiego i ta tego czeka. Nie brakuje (śmierć) cudzoziemcom, porwie i Polaka, pogania jeden drugiego prawie nieboraka. Nie ciesz się nikt z cudzej śmierci, żaden się z tego kresu nie wywierci“.

Z pewną rzewnością wspomina Marta Massari o swym zmarłym mężu a ustęp, poświęcony jego pamięci, kończy temi słowy: „Żyj w Bogu panie Janie Massari, i ja też przybędę“.

Wygasła patrycjuszowska rodzina lwowska a pozostały na jej froncie wenecki lewek ze smętkiem spogląda na stosunki, panujące na lwowskim rynku.

— — — — — — — —

Z okna dostojnej kamienicy patrycjusza lwowskiego Antoniego Massari spogląda dziś na weneckiego lewka właściciel jej obecny, Mojżesz Sesler, były szynkarz lwowski.

Koralnicka 6

Lwów 2 pokoje kuchnia. 32740

2 pokoje

kuchnia, pełnokomfort, Lwów, Wyspiańskiego 36, dozorca wskaże. godź. 8-10. 32761

4 pokoje

z komfortem w okolicy Parku Stryjskiego od 1 lutego do wynajęcia. Tel 76-96. 10002

3 pokoje

z kuchnią, komfort do wynajęcia. Lwów, Zofji 54A, Dozorca wskaże. 10008

3-pokojowe

mieszkania, komfort przy ul Grochowskiej. Wiadomość telefon 37-41. 10009

4, 5-pokojowe

obszerne komfortowe stosowne na biura, Lwów, Ujejskiego 6. 10015

4-pokojowe

pełnokomfortowo mieszkanie I piętro wynajmę, Lwów Długosza 37. 10018

3 pokoje

kuchnia zaraz do wynajęcia Lwów, Zofji 8. Wiadomość Gródecka 89. 10028

3-pokojowe

komfortowe tanio do wynajęcia Lwów, Mączna 20. 10040

Do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia, łazienka, komfort elektryka Lwów, Piotra 25. 10041

6 dużych

pokoji — zupełny komfort do wynajęcia Lwów, Batorego 32. 10044

2 pokoje

kuchnia pełny komfort Lwów Wyspiańskiego 36 dozorca wskaże 8—10-tej. 10076

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokoiku

z usługą, światłem, opałem śródmieście poszukuje urzędniczka. Listy Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Cena 25-30. 10077

Pokój

całkowity komfort oddzielne wejście natychmiast do wynajęcia Lwów, Sakramentek 14 m. 1 10074

Mały,

cichy, ciepły, umeblowany możliwie z klatki pokoik w cenie do 50 zł. poszukiwany — pod „Zacisze" do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 10073

Pokój

kawalerski umeblowany dla poważnych chrześcijan na stanowisku do wynajęcia Lwów, Listopada 33. 32728

Pokoju

umeblowanego, niekrępującego, komfortowego 2-osobowego, dużego, słonecznego, najchętniej w okolicy parku Stryjskiego — poszukuję. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „U katolików". 10063

Poszukuję

elegancko umeblowanego pokoju z wejściem z przedpokoju przy kulturalnej, polskiej i katolickiej rodzinie, możliwie w śródmieściu od 15 stycznia. Listy do Administracji Lwów, Zimorowicza 10 pod „M. P." 10057

Pokój

wspólny dla p. studenta Lwów, Długosza 35 parter lewy 10065

Parter

Duży pokój frontowy, przedpokój czynsz ustawowy kaucja Lwów, Kochanowskiego 33. 10071

Słonecznego

pokoju, blisko Zygmuntowskiej poszukuję, zaraz. „Urzędniczka" Lwów, Zimorowicza 10. 10014

Pokój

dwuosobowy z utrzymaniem Lwów, Kopcowa 2 m. 6. 10021

2 pokoje

umeblowane i 1 pokój Lwów. telefon 86-57. 10022

Pokój

do wynajęcia fortepian studentce. Lwów, Listopada 93a/II 10023

Urzędniczka

poszukuje cichego pokoju najchętniej z klatki, ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 pod „15 styczeń" 10033

Emeryt

poszukuje pokoju umeblowanego wraz z kuchnią Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Pomieszkania" 10031

Pokój

bardzo ładny frontowy całe utrzymanie 60 zł. Wiadomość Lwów, Łyczakowska 14. Sklep obuwia. 10039

Akademików

2—3 przyjmę z utrzymaniem Lwów, Piekarska 39/II. 10047

Niemieckiego

za mieszkanie udzieli germanistka Lwów, Batorego 36 Moskwa. 10049

4 pokoje

kuchnia taras pełny komfort słoneczne do wynajęcia Lwów, Listopada 73. 10011

Suknie

kostjumy, płaszcze wykwintne szyje pracownia strojów damskich DZIĘGIELEWSKA Lwów, Piekarska 13 parter 10035

Fortepian

wynajmuję na godziny ćwiczeń Lwów, Zamojskiego 9/I. 10045

Obiady

smaczne zdrowe 1 zł. Wiadomość Lwów, Głowińskiego 23. lewy parter. 10046



Zegary, budziki naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją WANDER Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. Kupuję złote zęby, złoto, srebro monety złote i srebrne, karty zastawnicze, płacę ceny najwyższe. 1405

Wieczne pióra

złote i zwyczajne po najniższych cenach poleca „MASZYNODOM", Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw gł. Poczty. 1994

Przy grypie

działają skutecznie TABLETKI PRZECIW GRYPIE, wedle przepisu Dr. Opolskiego, wyrobu Apteki Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119

Wiązania do nart

prowadzi
F-a Fr. CHLADEK
Lwów, Rynek 45. 1996

Ramy do obrazów

Karnisze do firanek nowoczesne od 3 zł szyby do okien i oszklenia budowlane najtaniej poleca Firma chrześcijańska „SZKLARSTWO" fach. kier. B. STELMACHA Lwów, Kopernika 22 tel 45-79 2050

Ogłoszenie!

„Polsat" Polska Spółka dla obrotu towarowego S. A. we Lwowie, ul. Szajnochy 2 uprasza ponownie P. T. Akcjonarjuszy posiadających dawne akcje markowe o przedłożenie tychże do wymiany na nowe akcje złotowe, przyczem nadmienia, że wzamian 133 i 1/3 sztuk akcji markowych wydaje 1 sztukę na zł. 100 — nomin. wartości. 10066

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!



Propaganda niemiecka w okręgu Saary.

Niemcy wytężają wszystkie siły, aby Zagłębie Saary odebrać z powrotem pod swoje panowanie. W tym celu — używają wszelkiej możliwej propagandy, a nawet, jak widzimy z ryciny, prowadzą ją za pomocą marek pocztowych na listach, na których przypominają „swoim" o — mającym się odbyć 13 stycznia plebiscycie.

Poszuk. pracy

Obrońca Lwowa

bezrobotny, obarczony rodziną poszukuje zajęcia. Jest z zawodu buchalterem, nadto wytrawnym mleczarzem i serowarem. Dobry organizator. Łask. zgłoszenia do „Kurjera" pod „Obrońca Lwowa". 32748

Gospodyni

młoda uczciwa pracowita poszukuje posady na probostwo lub do jednej osoby, skromne wynagrodzenie, wiadomość Jachnicka Lwów, Gródecka 89/II p 10001

Masażystka

znana w zdrojowiskach przyjechała, masuje dobrze niedrogo. Lwów, pl. Gosiewskiego 10/10 10048

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Kucharka

tylko najlepsze świadectwa z częściowem sprzątaniem w dużym domu potrzebna. Zgłoszenia Lwów, Batorego 38. I. piętro od 11—12. 10042

Potrzebna

dobrze gotująca, silna do wszystkiego, wymagane dłuższe świadectwa. Lwów, Kurkowa 17/5. od 3—4. 10059

Nauka

Prywatny Zakład

NAUKOWY, IM. H. JORDANA Lwów, ul. św. Mikołaja 16 zawiadamia, że może przyjąć po kilkoro dzieci do szkoły powszechnej i kilku uczniów do gimnazjum. W czasie ferji kancelarja otwarta od 12 do 13 godz. 2122

Clardesapier

maestro di francese, italiano, portoghese, Lwów, Plac Krakowski 2. 10067

Otwieramy

nowe kursa francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, początkujące — zaawansowane. 5 zł. mies. Stenografja, buchalterja, korespondencja, maszyny. Ecole Française — Lwów Batorego 34. 10053

Zguby

Unieważniam

dowód osobisty Wandy Jewdokimówny, wystawiony przez Magistrat Krzemieniecki nr. 32387. 10055

Różne

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Abiturjenci

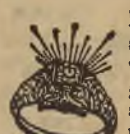
poprawne fotografje tableau Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 32732



Sandacze mrożone codziennie świeże poleca M. WIRGA ul. Sienkiewicza 3 (za Hotelem. Georgea). 247

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powiela, pisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106



Pamiętaj już od szkolnej ławki „Galwanoplater" od 50 groszy wykonuje starannie złotnicze naprawki. Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Meble



do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Humor zagraniczny



— Zdrajco — nicponiu! nie zaprzeczysz, że usiłowałeś pocałować woltyżerkę!
— Wybacz — żonusiu — zrobiłem to w chwili słabości.
(Humorist — Londyn). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł. 1·50
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800·—
na dalszych stronach tekstu	„ 0·70
Cała strona	„ 600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1·—
Na stronie kronikarskiej	„ 0·80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0·50
„ „ 300 „	„ 0·80
„ powyżej 300 mm.	„ 1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0·10
Matrymonjalne	„ 0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.